

Cena numeru
14 gr.

Cena prawnicy
w Łodzi:

Miesięcznie 2,50 zł.
Dobieszenie do domów 10 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 3,50 zł.
Poza Łodzią egz. 16 groszy.
Konto P.K.O. 60594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI

Środa, dnia 13 sierpnia 1924 r.

Abisyńskie stosunki.

Kwintet wież.

Musimy z obowiązku dziennikarskiego dotknąć bardzo niemiłej — dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych kwestji, mianowicie, stosunków, jakie wytworzyły się wśród urzędników, a raczej stosunków między zwierzchnikami a podwładnymi.

Piszący te słowa był długi czas urzędnikiem niemieckim i zdaje sobie doskonale sprawę ze zgubnego systemu panującego u nas, systemu, który przynosi nam wprost nieobliczalne szkody.

W Niemczech urzędnik ma ściśle sprecyzowany zakres działania, ale w tym zakresie, o ile postępuje zgodnie z przepisami, nikt niema mu zwrócić uwagi, nikt niema go prawa zawiesić, przenieść, — albo inne — jakiegokolwiek czynić mu dysgusta lub nieprzyjemności.

Przewinił — wytaczają mu dyscyplinarkę, na której otwarcie zarzucają mu to i tamto i o ile coś mu dowioda, następuje sakramentalne uzasadnienie: „Sie haben gegen solche u solche § § verstosst“ a w konkluzji kara w postaci zawieszenia w służbie, przeniesienia, degradacji, lub wreszcie dymisji. —

System ten w zasadzie jest i u nas przyjęty, ale, podkreślamy, niestety tylko w zasadzie. W istocie rzeczy rządzi u nas system protekcji, powinowactwa, plotek, obmów, partyjnicstwa — wszystko to skrycie, pocichutku nawija się na palec — znagła przychodzi bez żadnych widocznych danych ku temu, dymisja, degradacja, przeniesienie i tp. przyjemności, które zabijają w człowieku wszelką inicjatywę i energję.

Dotyczy to zwłaszcza stanowisk wyższych, gdzie pewna stałość polityki i znajomość stosunków terenowych i społecznych jest warunkiem „sine qua non“ i gdzie wszelkie tego rodzaju zmiany odbijają się fatalnie na całokształcie interesów Rzeczypospolitej. —

Nie chcemy być gołosłowi i przytoczymy kilka ciekawych faktów, które bardzo jaskrawo oświetlają pomieniony system.

Kiedyś zobrazowaliśmy w „Rozwoju“ stosunki w miejscowej Izbie Skarbowej i nieostrożnie pochwaliliśmy nie znając go osobiście wcale, pomocnika szefa II urzędu podatkowego p. Sunderlanda, za jego istotnie dobre prowadzenie powierzono go mu działu.

Na drugi dzień piekło w całej Izbie... Nikt inny tylko p. Sunderland musiał dać materiał tym kani-balom z „Rozwoju“...

Rezultat — przeniesienie do innego urzędu.

I jakkolwiek właściwy nasz informator zgłosił się sam i przyznał, że on dawał informacje — „sprawiedliwości“ stało się zaćmienie.

Pana Sunderlanda przeniesiono z urzędu, gdzie znał jak ził grosz każdego swojego podatnika — i był nieocenioną siłą przy wyznaczaniu podatków. Na swoim nowym stanowisku on dopiero za lat kilka dojdzie do tej znajomości ludzi i stosunków, którą nabył, urzędując na poprzednim stanowisku.

Czy na tem nie cierpią sprawy Państwa i czy tak system może wydać odpowiednie owoce? Świadcami jeszcze gorszego widowiska jeste-

my na stanowisku wojewody.

Wszyscy pamiętamy, gdyż było to zbyt niedawno, inż. Popielawskiego, który przez długi czas był burmistrzem, potem starostą w Łęczycy, komisarzem w Będzinie, aż wreszcie dzięki osobistym zaletom charakteru i zasługom doszedł do stopnia wojewody w Białymstoku, który to urząd piastował zgorą 3 lata ku zadowoleniu zwierzchników i ludności.

Nagle — szast, prast — dymisja. Co to jest? Jakie przyczyny, jakie powody? Rozumielibyśmy postępowanie rządowe innego rodzaju: krótki komunikat rządowy: pan Popielawski zrobił to i to źle, z tem i tem nie mógł sobie dać rady, co dowiedliśmy mu na rozprawie dyscyplinarnej, kropka, kreska, podpis ministra i... wszystko było by w porządku, — nie było tu nic do zarzucenia.

Tymczasem wiadomość nadchodząca z województwa białostockiego dowodzi niezbicie, iż p. Popielawski potrafił w okresie swego długiego urzędowania doprowadzić tę polną polskiej ziemi do względnego porządku, ujął w karby rozluźnione władze administracyjne i zaskarbił sobie wielką popularność w sferach polskiej inteligencji. A nie tylko w sferach inteligencji, ale i u władz, gdyż nawet b. minister, p. Kiernik, dawał mu do zrozumienia, że chętnie by go widział w szeregach P.S.L., na co jednak otrzymał stanowczą odmowę, gdyż wojewoda był zdania, że urzędnik Rzeczypospolitej powinien w pierwszej linii nie należeć do żadnej partji.

I to go zdaje się zgubiło: za członkiem partji ujmuje się partja — za uczciwym urzędnikiem polskim — zazwyczaj... tylko żona.

Postępowanie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z pomienionym wojewodą o tyle się rzuca w oczy, że albo pan Popielawski był niezdolnym, to dlaczego awansowano go ze starosty na komisarza, z komisarza na wojewodę i na tem stanowisku trzymano go zgorą trzy lata, — albo był zdolnym i odpowiednim, to znowu dla czego dawano mu dymisję w myśl § 116 pragmatyki służbowej — bez podania jakiegokolwiek powodów.

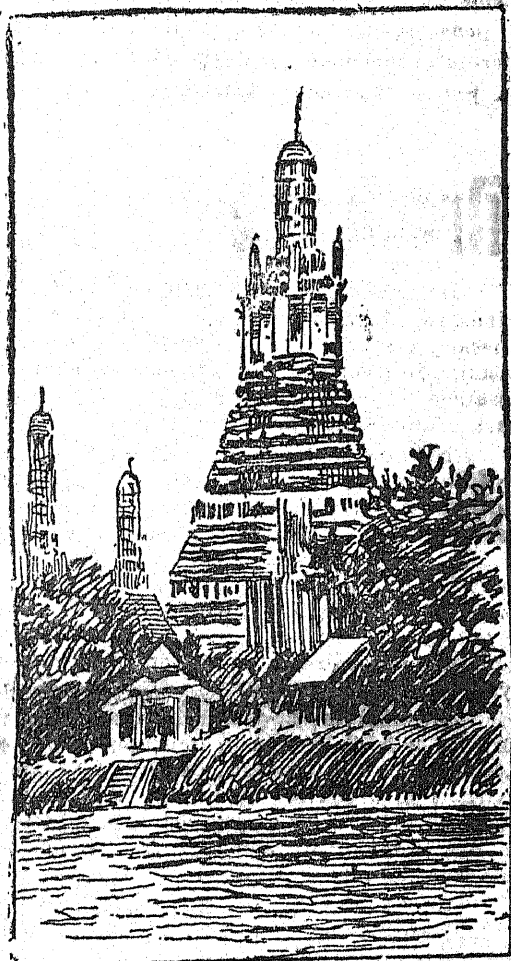
Tak czy inaczej, konsekwencje nielogicznego postępowania ponosi Minister Spraw Wewnętrznych, od którego jednak społeczeństwo ma prawo wymagać conajmniej — konsekwencji w urzędowaniu, gdyż tego rodzaju afery dają więcej do myślenia niżby sobie życzyli pleno tytuło panowie z pałacu Namiestnikowskiego w Warszawie.

Jeszcze charakterystyczniejsze zmiany są na stanowisku wojewody łódzkiego.

Niedawno bo zaledwie przed rokiem, mieliśmy możność widzieć działalność dr. Garapicha, na tem stanowisku i możemy obiektywnie powiedzieć, że zasługiwała ona na szczerze uznanie czegoś daliśmy wyraz w „Rozwoju“ na początku 1923 roku.

Nagle — trach — dymisja i przeniesienie gdzieś na kresy. Niezdolny, nieodpowiedni najwidoczniej wiedzy do zguby województwo.

Po roku — powatrzymajcie śmiech a przyja-



Tak Europejczycy nazywają pięć wież słynnej z piękności pagody w Bangkoku, stolicy Syamu. Pagoda ta odznacza się pięknoscia rzeźb i delikatnością kolumn.

cielo jest mianowany na swoje dawne stanowisko! Usunięto go więc po to, by po roku powołać z powrotem na to samo stanowisko?

I znów ta rażąca niekonsekwencja — która w społeczeństwie wyrabia powoli przekonanie, że tam u góry, to nie zawsze rządzi się sprawiedliwością i obiektywizmem, — że tam u góry nie zawsze znajdzie poparcie uczciwy urzędnik, ale działają tam jednak wpływy zakulisowe i partyjne, które w rządzie konstytucyjnym nie powinny mieć miejsca.

Mieliśmy możność ocenić również obiektywne działanie następcy p. dr. Garapicha, mianowicie p. inż. Rembowskiego.

W przeciągu roku, oznajmił się doskonale z terenem i ludnością i dzięki jego taktowi i pracy udało się uniknąć nie jednego konfliktu, a może nawet krwi rozlewu na ulicach „złego miasta“, gdzie kapitał i praca są ciągle na wojennej stopie.

Głosy prasy dowodzą, iż umiał zyskać sobie mił i zaufanie z jednej, jak i z drugiej strony.

I kiedy praca jego mogła by wydać dla kraju najlepsze owoce — bez podania żadnych przyczyn przenoszona go na inne stanowisko.

P. minister Spr. Wewnętrznych mógł w swojej obronie, zaznaczyć, że potrzebuje ludzi „działających“ że w innym województwie potrzeba energicznej ręki i dlatego tam wysyła tego a tego urzędnika, mając do niego zupełne zaufanie. Obowiązkiem tedy dotyczącym jest spłacić swój obowiązek, tak

Jak dowódcy oddziału 156 — gdzie ma kazać.

I tu, w tym względzie pan minister ma rację — urzędnik bezwzględnie musi iść tam gdzie ma kazać jego władza, ale druga kwestja czy zarządzenia tej władzy zawsze mają na oku dobro Państwa i czy nie działają tu uboczne względy to sprawa dr. Garapicha oświećta tą rzecz, aż nazbyt jaskrawo, aby ktokolwiek miał w tym względzie jakie jeszcze poważne wątpliwości.

A ciemne elementy, komuniści i bolszewicy zacierają ręce z powodu przeniesienia wojewody Rembowskiego do Białegostoku i idzie stamtąd cichy syk zadowolenia. „To ry — za Engla”.

Naturalnie ich twierdzenie, jest bezzasadne, choć może chętnie słuchane wśród ciemnych mas, przesłankniętych czerwoną ideologją Wschodu.

Lecz nie jest bezzasadną jaknajsurowsze potępienie abizyńskich metod rządzenia, gdyż urzędnik w państwie Konstytucyjnym nie jest fagasem, dla którego „widzimisie”, jakiegoś ministerjalnego kacyka, jest niedowolną i ostateczną instancją.

A. S.

Arcybaszew a Żydzi.

(p) Znakomity powieściopisarz rosyjski M. Arcybaszew, który niedawno wyrwał się z Rosji sowieckiej i zamieszkał w Warszawie, drukując w piśmie „Za Swobodu” feljetony pod tytułem „Zapiski pisarza” wspominał w jednym z nich o Nachamkach i Bronszajnach.

Nadczułość żydowska nie wytrzymała. Jakis Żyd zwrócił się do Arcybaszewa z wyrzutem, że odsłanianie prawdziwych nazwisk działaczy bolszewickich, urzędowo mianujących się Stiekłow i Trockij, jest narażeniem czołu Żydów w chwili porachunku z bolszewickimi katami i tyranami. A przecież żaden Polak nie będzie odpowiadał za Dzierżyńskiego, żaden Gruzini za Stalina, żaden Rumun za Rakowskiego, ani żaden Łotysz za Petersa, a tylko sam lud żydowski musi odpowiadać.

W dalszym ciągu Żyd ów przyznaje wprowadzić, że Żydzi dali nieproporcjonalnie duży procent komunistów, ale to tylko młodzież i to z powodu, że Żydzi byli narodem najbardziej uciskanym. Dawniej Żyd mógł być najwyżej gefrajterem, i teraz może być i czerwonym komendantem. W Rosji ogromnie wzrasta antysemityzm, a p. Arcybaszew zamiast zwalczać, podnieca go.

Arcybaszew zamieścił ten list i odpowiedź na niego w Nr. 202 pisma „Za Swobodu”. W odpowiedzi swej powiada: Inteligencja rosyjska jest przyuczona do specjalnego traktowania wszelkiego uciskanego narodu i dla tego obchodzić się należy z nią delikatnie i ostrożnie. Wszelka krytyka jest niedozwolona. Wolno krytykować każdy naród z wyjątkiem Żydów. Był czas że przeciwko „judofob” prowadziło do zamknięcia kariery literackiej. Literat, który zdobył taką przewagę, nie był dopuszczony w Rosji do współpracy w żadnym postępowym piśmie. I tak się to wzięło w zwyczaj literackie, że i teraz, kiedy Żydzi przestali być już narodem najbardziej uciskanym w Rosji, do kwestji żydowskiej podchodzić się musi na palcach.

W powszechnej walce o byt Żydzi nie pozostają w tyle, choć są niybo ograniczani, ale jako naród przebiegły i zręczny zagarniają najlepsze miejsca. Cała też kwestja żydowska w Rosji sowieckiej sprówadza się do tego, jakie Żydzi miejsce tam zajęli i do czego się przystosowali. P. Arcybaszew widział na własne oczy, że instytucje bolszewickie są przepelnione Żydami i że Żydzi bezwzględnie odgrywają pierwszą rolę w tej partji komunistycznej, która jest przyczyną upadku i rozkładu jego ojczyzny — Rosji.

Korespondent przyznaje, że Żydzi dali nieproporcjonalnie duży procent komunistów, a to niybo z przyczyny ucisku, ale należy pamiętać, że większość Żydów zapisała się do komunistów nie po upadku cara, ale po zrzuceniu rządu Kiereńskiego, przy którym przecież nie było mowy o ucisku. Coś innego skłaniało Żydów do wstępowania w szeregi komunistyczne i korespondent wzmianką o czerwonym komendancie, niechęć wskazał przyczynę właściwą. Żydzi przystąpili do bolszewizmu dla tego, że to im dawało pewne przywileje, wysuwało na stanowiska kierownicze, dawało panowanie nad gojami.

Nikt nie może odebrać Rosjanom prawa nieawidzieć bolszewików, a zatem nikt się dziwić nie może że nieproporcjonalnie duży procent tej nienawisliwej przysiadki na Żydów. Żydzi swoim nieproporcjonalnym udziałem w bolszewizmie, przyjęli na siebie nieproporcjonalnie większą część winy, a tam są

O nasz stosunek do Anglii.

Londyn w sierpniu 1924 r.

W niedawnej rozmowie z przedstawicielem prasy polskiej w Warszawie nowy Minister Spraw Zagranicznych, hr. Skrzyński, miał się wyrazić, że Polska sama musi zwracać uwagę Europy na swoje prawa zaś w stosunku do Anglii powinna dążyć do przełamania dotychczasowego chłodu czy obojętności Anglików względem niej.

Jest to postawa niezawodnie słuszną, szkoda tylko, że w tym kierunku tak mało dotychczas zrobiono. W moich poprzednich korespondencjach usiłowałem podawać od czasu do czasu różne komentarze angielskiej opinii publicznej o sprawach polskich, lecz wobec oświadczenia Pana Ministra odnośnie naszego stosunku do Anglii warto jest pokrótce skreślić powody owego „chłodu i obojętności”.

Po podpisaniu Traktatu Wersalskiego, kiedy odbudowa Państwa Polskiego stała się faktem dokonanym, Anglja z właściwą sobie otwartością zwróciła uwagę na nowopowstałą jednostkę państwową. Zwłaszcza angielskie sfery handlowe poważnie zainteresowały się możliwością handlu z Polską i w rezultacie zawarło szereg znacznych kontraktów przeważnie w dziedzinie przemysłu tkackiego i produktów kolonialnych. Do podtrzymania tego zainteresowania przyczyniła się w znacznej mierze w owym czasie zorganizowana z inicjatywy Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu Polska Agencja Handlowo-Finansowa operująca na zasadach Izby Handlowych. Zadanie, które zresztą doskonale spełniała, polegało na współpracy z Anglią przy rekonstrukcji zjednoczonej Polski pod względem ekonomicznym jak również na zaznajamianiu angielskiego świata handlowego z warunkami korzystnej lokaty kapitałów i handlu z Polską. W ciągu dwuletniej swej egzystencji agencja ta cieszyła się bardzo znacznym poparciem zainteresowanych sfer i brak jej obecnie poważnie daje się odczuwać. Z funduszy jej powstał pierwszy ekonomiczny miesięcznik polski redagowany po angielsku pt. „The Polish Economic Bulletin”, który dotąd istnieje.

Wojna bolszewicka i chaos, jaki po niej zaplanował w wewnętrznych stosunkach Polski, a zwłaszcza katastrofalny spadek marki polskiej, wywarły tu bardzo przygnębiające wrażenie, tem bardziej że przyprawiły szereg firm o znaczne straty materialne. Niechęć tą podniosły gwałtowne waśnie partyjne, których terenem był Sejm i wynikające stąd ciągłe zmiany gabinetów, polityk, ustawodawstwa (zwłaszcza w dziedzinie skarbowości i handlu), różne kłopotliwe ograniczenia oraz nielad i niepewność koniunktury. Jednym słowem, brak silnego i trwałego rządu oraz równowagi finansowej był głównym powodem upadku zaufania do nas potężnego City londyńskiego, które wywiera decydujący wpływ na angielską politykę.

Uwagi powyższe dotyczą oczywiście w znacznej mierze stosunków ekonomicznych. Pod względem politycznym dużo balasu narobiła w swoim czasie sprawa rzekomego militarysty Polski. Zarzucono nam, że pomimo oplakanych stosunków finansowych utrzymujemy olbrzymią armję. Podczas gdy armja się wzmocnia, Warszawa i jej mosty rozpada się w gruzy z braku pieniędzy na konieczne reparaacje. Gdzież jest — pytam — owo pokojowe dążenie Polski? Niebezpieczeństwo widziano poatem w naszej anti-mniejszościowej polityce w stosunku do Rosjanów, Niemców i Żydów. Obawiano się również z naszej strony agresywności w stosunku do Gdańska i Kłajpedy, zaś sprawę wileńską rozdmuchano do skali „międzynarodowego skandalu”. Z racji znacznej liczby zamieszkujących Polskę mniejszości narodowych, faktowi temu przypisywano źródło słabości i możliwości konfliktów wewnętrznych, a w razie wojny zagrożenia tyłów.

W dziedzinie handlu anglo-polskiego głównym do niedawna powodem nieufności Anglików był spadek waluty oraz brak równowagi budżetu spotęgowany brakiem porządku w gospodarce finansowej i stabilizacji kursu marki polskiej. Zaszkoździła tu

również gwałtowna spekulacja walutowo-towarowa, od której zdaje się nie byli wolni najwięksi przemysłowcy i finansisci. W rezultacie prowadzenie wszelkich normalnych interesów szwankowało, co oczywiście odbijało się najfatalniej na naszej opinii w City. Stan ten pogarszał brak ciągłości w tranzakcjach niepunktualność i nieregularność dostaw i w mowien i wogóle brak przestrzegania najkardynalniejszych zasad handlu międzynarodowego. Wytworzyła się sytuacja, że przestano wierzyć w celowość polskich interesów, a odmowa większości tutejszych banków dyskonta weksli polskich uniemożliwiła wszelkie normalne stosunki handlowe.

W dziedzinie publicznych finansów lokowa nie różnych pożyczek polskich w Anglii, które skończyły się fiaskiem, zwłaszcza po ich niekorzystnym przeliczeniu na złote polskie, nie mogło, rzecz jasna, rozbudzić entuzjazmu dla naszej polityki skarbowej. W Anglii kraju o tak wysokiej etyce kupieckiej gdzie słowo Anglika cenione jest jak dokument, wszystkie te dolegliwości naszego systemu gospodarczego bardzo niepomysłnie o nas wytwarzały wrażenie. Pozostała jeszcze sprawa polskich długów zaciągniętych w Anglii na sumę około sześciu milionów funtów. Zlikwidowanie ich, lub co najmniej, regularna spłata przyczyniłaby się bardzo znacznie do naprawy naszego kredytu.

Aczkolwiek od chwili przeprowadzenia reformy finansowej i wytworzenia równowagi budżetu stabilizacji waluty polskiej, finansowa sytuacja Polski radykalnie zmieniła się na lepsze, co roku najświetniejsze widoki na przyszłość, to jednak wykorzenie niechęci Anglików z przyczyn powyższych (o ile w krótkim artykule wszystkie można było wymienić) wymagać będzie bardzo znacznej konsekwentnej pracy, zarówno ze strony rządu jak społeczeństwa polskiego.

Obecnie znów kryzys gospodarczy, który Polska przechodzi, oddala szanse szybkiego porozumienia. Brak kapitału obrotowego, niezdrowa spekulacja o niego odbijająca się na nadmiernej stopie procentowej, drożyna produkcji, brak normalnego dostępu od strony morza oraz nie zupełnie idealne stosunki taryfowo-transportowe, wszystko to nie jest zachęcającem dla kupców angielskich, którzy mają cały świat do wyboru. Nie trzeba również zapominać o ciągłych strajkach, lokautach i sabotażach. Drożyna natomiast uniemożliwia eksport, a brak środków obiegowych tamuje import, stąd obawa o niekorzystny bilans handlowy, który może naruszyć równowagę budżetową.

Należy jeszcze uwzględnić na tem miejscu naszą sytuację międzynarodową i stwierdzić nasz niekorzystny stosunek do Rosji Sowieckiej i Niemiec oraz pewną konieczną zależność od polityki i finansów francuskich. Anglja patrzy zazdrośnym okiem na wzrost wpływów francuskich na kontynencie, stąd wyradza się w niej tendencja do wzmocnienia Niemiec i uruchomienia sparaliżowanej bolszewizmem Rosji. Myśl zbliżenia do tych państw, aczkolwiek w zasadzie zdrowa i konstruktywna, będzie napotykać na bardzo znaczne trudności, lecz powinna być urzeczywistniona w miarę możliwości. Jako pierwszy most ekonomiczny między temi państwami Polska ma ogromnie ważną i intratną rolę do spełnienia. Nie ulega więc wątpliwości, że Polska powinna dążyć do zbliżenia świata anglo-saskiego, a zwłaszcza do Anglii. Ponieważ pokój i porządek w Europie jest jednocześnie najważniejszym interesem Anglii i Polski przeto pozyskując jej względy, Polska może tylko zyskać pod względem moralnym, materialnym i międzynarodowego prestige'u.

Oparta na Anglii, po uporządkowaniu swej gospodarki wewnętrznej i doprowadzeniu systemu styki kupieckiej oraz cywilnej do tak wysokiego poziomu jak właśnie w Anglii, stanie się Polska pierwierniem ładu, tolerancji, wolności oraz ostoją pokojowej Wschodniej Europy. Bronienie wtedy praw Polski na arenie międzynarodowej będzie rzeczą łatwą i celową

Stefan Kleczkowski

mem i proporcjonalną część tej nienawiści jaką lud rosyjski ma prawo żywić, żywi i żywić będzie dla Żydów. Polacy nie będą odpowiadałi za Dzierżyńskiego, Gruzini za Stalina i t. d. bo te narody wyrzekły się ich i nie popierają, jak Żydzi swoich.

Arcybaszew sądzi, że w sprawie żydowskiej trzeba mówić szczerze i otwarcie. Żydów czeka straszna katastrofa, jeśli nie zdołają przekonać ludu rosyjskiego, że ten przeklęty znaczny procent nie wyczerpuje całego żydostwa. Żydzi powinni się rehabilitować.

W zakończeniu Arcybaszew wyraża wątpliwość, by Żydzi zrozumieli jego stanowisko i nie za rzucali mu czarnoseciństwa. Łatwo Żydom dowo-

dzić, że nieproporcjonalnie duży procent Żydów bolszewizmie jest tylko przypadkiem, a nabroiwali ukryć się pod skrzydło pseudonimów w rodzajem Trockij, Zinowjew i tp.

W dwa dni później „Za Swobodu” wydrukowało „List otwarty” do M. Arcybaszewa Żyda Marwina, który kwestjonuje obfitość Żydów w urządzeniach sowieckich. Napływ Żydów do urzędów sowieckich tłumaczy Marwin zakazem handlu polskiego. Pan doskonale wie — pisze Marwin, co popycha masami ludzi nienawidzących bolszewików i bolszewizm do instytucji sowieckich. Jest to niczem innym, jak walką ze śmiercią. Pan nie za to bezceści i utrzymuje, że to jest przyczyna

tysemityzmu. Twierdzenie Arcybaszewa, że Żydzi grają pierwsze role w partii komunistycznej Marwin uważa za obrazę całego narodu żydowskiego.

W tym duchu perfidji i kręactwa żydowskiego napisany cały list. Charakteryzuje on, w jaki sposób reagują wszyscy Żydzi na najdelikatniejszą nawet poruszenie sprawy żydowskiej.

S. M.

Ze zjazdu w Welehradzie.

Na czwartym z kolei, a pierwszym po wielkiej wojnie, Welehradzkim kongresie unijnym zebrało się z górą 300 osób. Obecni byli przedstawiciele wszystkich bez wyjątku narodów słowiańskich. A więc, oprócz Czechów, Słowaków, Chorwatów i Słowenów, którzy stanowili element przeważający, widzimy tam grupę duchownych ukraińskich z biskupem przemyskim Kocylowskim na czele, kilku studentów — Białorusinów z Pragi, grupkę Rusinów z Rusi Podkarpackiej, kilku Serbów łużyckich, którzy, jak dowiedzieli się, iż na zjeździe jest wilnianin, przyszli prosić, żeby zawiązał pozdrowienie rektorowi Parczewskiemu, nazwisko którego na Łużycach jest bardzo popularne, kilku Serbów z Jugosławii, jeden, czy dwaj Bułgarzy itd. Z Polski byli ks. arcyb. Ropp, bisk. Przeździecki, bisk. O'Rourke z Gdańska, ks. Urban z T. J., ks. prof. Kremer z Lublina, ks. prał. Około-Kuśak, oraz ks. Kubina ze Śląska Cieszyńskiego. W sobotę dnia 2 sierpnia, gdy już ostatnie posiedzenie zjazdowe miało się ku końcowi, zjawiała się jeszcze grupa złożona z 8 pań i panów, z ks. posłem Kaczyńskim na czele. Byli tam, pomiędzy innymi p. Opęchowski, redaktor „Młodego Robotnika”, oraz p. Czarnecki, jego zastępca. Jak dowiedziałem się wkrótce od jednego z członków tej grupki, była to polska wycieczka, która już od kilku tygodni podróżuje po Czechach prowadząc akcję polsko-czeskiego zblżenia. Grupa ta nie zamieszkała jednak w klasztorze, a w położonym o 5 kilometrów od Welehradu mieście Staré Město-Uher-Hradište i, o ile mogłem zauważyć, utrzymywała stosunki przeważnie tylko z Czechami.

Najjaskrawszą, najbardziej oryginalną i najbardziej czynną była reprezentacja rosyjska, składająca się z prokuratora Egzarchatu Rosyjskiego przy Stolicy Apostolskiej ojca Włodzimierza Abrykosowa, wygananego przed rokiem przez bolszewików z kraju, o. Hleba Worchowskiego, znanego dla łącząca na polu pojednania Kościołów, obecnego proboszcza parafji katolickiej obrządku wschodniego w Pradze, p. Klimenkę, publicysty z Paryża, barona Wrangla, kuzyna znanego kontr-rewolucyjnego generała, o. Siemiatyckiego, grupy studentów z Paryża, Lylla'a i Pragi, jednego młodego księdza, byłego oficera kawalerji, oraz kilku jeszcze emigrantów z różnych miast europejskich. O. Werchowski, oraz Klimenko byli jednymi z tych, którzy najczęściej zabierali głos w dyskusji.

Oprócz Słowian, była jeszcze stosunkowo dość liczna grupa francuska, składająca się z kilku księży, oraz kilkunastu studentów, wśród których przeważali słuchacze szkoły nauk politycznych w Paryżu. Do grupy francuskiej należy zaliczyć także Dyrektora instytutu Wschodniego przy Watykanie o. d'Herbigny, faktycznego przewodniczącego kongresu, oraz ładną, rasową postać księdza obrządku wschodniego o. Wasyla Bourgois z Towarzystwa Jezusowego. Jest to Francuz, podobno niegdyś bardzo bogaty, który rozdał cały swój majątek i postanowił poświęcić się dziełu nawracania Wschodu. Obecnie o. Bourgois został przeznaczony do pracy wśród byłych unitów na Podlasiu. Chodzi tu o tych z pośród byłych unitów, którzy by nie chcieli wracać z powrotem do Unji, ale gotowiby byli przyjąć katolicyzm w obrządku wschodnim. Mówił mi także o. Bourgois przed samym odjazdem z Welehradu, że możliwe, iż potem teren swojej działalności przeniesie na Białoruś, w każdym razie ma zamiar w bliskiej przyszłości odwiedzić Wilno.

Pozatem było jeszcze obecnych na zjeździe kilkunastu Niemców duchownych i świeckich. Protektorem zjazdu został obrany mns. Marmaggi nuncjusz Stolicy Apostolskiej w Pradze, który na wstępie odczytał brewe papieskie do członków kongresu.

: 0 :

TELEGRAMY.

MAJĄ ICH DOSYĆ.

ZURYCH 12,8 (PAT) Szwajcarska rada związkowa wydała ogólny zakaz wjazdu rosyjskich obywateli do Szwajcarii.

CZYŻBY ROBOTY BOLSEWICKA?

NEW-YORK 12-8 (PAT) Ubiegłej nocy wyleciała w powietrze fabryka amunicji Tennensae. Szkoły wynoszą 20 milionów dolarów.

Trocki zląkł się noty polskiej i bredzi o polskiej agresywności.

LWÓW 12,8 (AW) Trocki, na jednym z wieców oficerskich, wygłosił mowę, w której podkreślił, niepewność oraz stałe zagrożenie granic państwa sowieckiego.

Jako jeden z ważniejszych dowodów tego zagrożenia przytoczył Trocki ostatnią notę rządu polskiego

go w sprawie napadu na Stołpcę, zdradzającą rzekomo agresywne zamiary Polski wobec Sowieców.

W zakończeniu przemówienia Trocki podkreślił, że zachowanie się Polski, Rumunii i krajów bałtyckich wskazuje na konieczność, by armja czerwona dowiodła znowu, że jest dumą Rosji rewolucyjnej

Chcą wywołać wojnę.

Jugosławia koncentruje wojska na granicy bułgarskiej.

WIEN 12-8 (AW) „Wiener Mittags Zeitung“ podaje, że w dniu wczorajszym zawarty został tutaj między ambasadorami Grecji i Jugosławii układ w

sprawie wspólnej akcji przeciwko Bułgarii.

Jugosławia zaczęła już koncentrować silne oddziały wojskowe na granicy.

Międzynarodowy zlot harcerski w Kopenhadze.

BERLIN 12-8 (AW) Król duński otworzył w Kopenhadze międzynarodowy zjazd skautów. W defiladzie wzięło udział 3 tysiące skautów ze wszystkich części świata, oraz 1.500 skautów duńskich. Na zjazd ten przybyło: z Niemiec 200, z Francji 123 i z Anglii 1.600 skautów.

Rząd duński oddał do dyspozycji skautów

park miejski, który zamienił się w wielkie obozowisko.

KOPENHAGA 12,8 (PAT) Na międzynarodowym zjeździe harcerskim, odbyły się w kwatery harcerskich produkcje tańców ludowych, przyczem najkorszystniejsze wrażenie wywołał harcerze polscy i węgierscy. W przyszłym tygodniu odbędą się zawody sportowe. Zjazd potrwa 14 dni.

Strajk na G. Śląsku.

Daremne zabiegi rządu.

KATOWICE 12-8 (AW) Przez cały dzień dzisiejszy toczyły się obrady pod przewodnictwem p. ministra Darowskiego, w sprawie likwidacji bezrobocia na Górnym Śląsku. Przedstawiciele związku pracodawców przedłożyli p. ministrowi ponownie zredagowane żądania. Następnie p. minister konferował z delegatami robotniczymi, którym sprzecyzował stanowisko rządu. Zarówno pracodawcy, jak i robotnicy, poczynili w czasie rokowań pewne ustępstwa.

Po południu rozpoczęły się dalsze obrady między reprezentantami stron obu, pod przewodnictwem p. ministra. Obrady te trwają dotychczas.

Prawdopodobnie będzie to ostatnia konferencja, która doprowadzi wreszcie do porozumienia. Minister przypuszcza, że dziś, a najdalej w środę, nastąpi ostateczne porozumienie.

KATOWICE 12-8 Z powodu obecnych rokowań w sprawie zażegnania strajku pisma polskie w Katowicach przypominają przedstawicielom Rządu, aby pamiętali, że obecna walka ma nie tylko

znaczenie gospodarcze, lecz i polityczne

Stwierdzono, że przy lokauce pracodawcy Niemcy zwalniają przedewszystkiem Polaków, a zatrzymują robotników Niemców. Jest to widoczny cel wobec zbliżających się wyborów do rad gminnych na Śląsku. Jest to chęć zmniejszenia głosów polskich albo spowodowania oddania tych głosów na listy komunistyczne,

ażby osłabić siły polskie przy wyborach

WYKRYCIE SPISKU KOMUNISTYCZNEGO W ESTONJI.

BERLIN 12,8 (PAT) „Deutsche Allgemeine Zeitung“ donosi z Talina (Rewel) iż w ostatnim tygodniu planowany był w Estonji spisek komunistyczny. Spisek objął cały kraj i miał być wykonany w początkach sierpnia. W ostatniej jednak chwili udało się policji wykryć spisek i uwięzić jego organizatorów. Po powstaniu komunści zamierzali uwięzić członków rządu i proklamować komunistyczną republikę estońską i włączyć ją do Rosji. W związku z tym spiskiem, jak donosi „Deutsche Allgemeine Zeitung“, władze estońskie aresztowały jednego z urzędników miast sowieckiej w Estonji, który brał udział w spisku.

RADICZ WRACA DO SERBII.

WIEN 12-8 (PAT) Abendblatt donosi z Białogrodu, że Radicz przekroczył granicę jugosłow. i został zatrzymany przez straż graniczną. Radicz po wylegitymowaniu się przed strażą graniczną paszportem zagranicznym został wypuszczony.

AUDJENCJA POS. SKIRMUNTA U HERRIOTA.

LONDY 12,8 (PAT) Poseł Rzplitej polskiej w Londynie Skirmunt zwrócił się do Herriota z prośbą o audjencję, która została wyznaczona na jutro po południu. W zamiarach posła leży zwrócenie się do

Zwłaszcza w miastach czynniki rządowe powinny z tym faktem się liczyć.

KATOWICE 12-8 (AW) W ostatniej chwili do władzemy się, że konferencja wieczorna nie dała żadnych rezultatów z powodu rozbieżności między żądaniami robotników, a warunkami stawianymi przez pracodawców.

Sprawa zostanie rozstrzygnięta jutro przez arbitraż.

KATOWICE 12-8 (PAT) Na konferencji z przemysłowcami nie uzgodnione zostało: interpretacja ustaw regulujących czas pracy górników pod ziemią, oraz sprawa zarobków w górnictwie na miesiąc lipiec. Następnie konferując z robotniczymi związkami którym p. minister przedstawił szczegółowo wy przebieg konferencji z przemysłowcami, oraz stanowisko rządu w sprawie, nieuregulowanych punktów. Na wniosek związków zawodowych sprawy dotyczące robotników (czas, pracy, wynagrodzenie, deputat węglowy), p. minister przekazał, do rozstrzygnięcia nadzwyczajnego sądu rozjemczego przewidzianego przez rozporządzenie z dnia 23 grudnia 1918 r., przyczem wszelkie pełnomocnictwa przelał p. minister na komisarza demobilizacyjnego

MIN. DAROWSKI OPUSCILI GÓRNY ŚLĄSK.

KATOWICE 12,8 (PAT) P. min. p. i op. społ. Darowski, oraz towarzyszący mu naczelniczy wydziału ministerjalnego Ulanowski i Cybulski odjechali dziś o 10-ej wieczorem do Warszawy.

Herriota, by na wypadek osiągnięcia porozumienia w sprawie bezpieczeństwa między dwoma a trzema rządami wzięte było pod uwagę specjalne położenie Polski, jako wschodniego sąsiada Niemiec.

FATALNE POŁOŻENIE ARMJI HISZPAŃSKIEJ W MAROKKO.

PARYŻ 12-8 (AW) W związku z podróżą generała de Frimbo de Rivery do Marokka okazuje się, że położenie wojsk hiszpańskich w tym kraju jest istotnie fatalne.

Walki z powstańcami marokańskimi trwają nadal i są z reguły niepomyślne dla Hiszpanów. Ataki, przypuszczane do blokhauzów hiszpańskich przez oddziały „rifkabelów“ odpięane są tylko z najwyższym wysiłkiem. Sytuacja jest tem groźniejsza, że dotychczas nie zdołano zapewnić należytego połączenia między głównymi siłami, hiszpańskimi, a wysuniętymi placówkami. Służba lotnicza, która miała temu brakowi materiałów pomocniczych, mianowicie benzyny i narzędzi, które konieczne są do częstego remontu aparatów oraz reparacji drobnych, choćby uszkodzeń. Materiałów tych brak jest nietylko na wysuniętych, odległych placówkach, lecz na wet obozach głównych sił. Ponadto w ostatnich czasach zginął cały szereg lotników, których niema kim zastąpić.

Konferencja londyńska.

Niemcy niezadowoleni.

DELEGACJA NIEMIECKA WOBEC EWAKUACJI RUHRY.

BERLIN 12-8 (PAT) „Kreuzzeitung“ donosi, że ustalenie terminu ewakuacji wojskowej, zagłębia Ruhry na koniec r. 1923 nie może być przyjęte przez delegację niemiecką i będzie przez nią nie wątpliwie odrzucone.

BERLIN 12-8 (KAT) Biuro Wolfa donosi z Londynu: Min. Stresemann odbył wczoraj konferencję z angielskim ministrem finansów Clementem, w czasie której Clement przedstawił mu życzenia Francji w dziedzinie gospodarczej. Jak slychać Clement wręczył życzenia francuskie na piśmie.

TARGI NIEMIECKIE.

LONDYN 12-8 (PAT) Wczoraj wieczorem rzeczoznawcy trzeciej komisji ukończyli redagowanie swego sprawozdania dla ostatecznego przedstawienia go plenarnemu posiedzeniu konferencji. Delegacja niemiecka odmówiła przyjęcia przez rząd rzeszy specjalnych zobowiązań w sprawie dostaw węgla, barwników i produktów aptekarskich. Wobec tego dopiero plenum konferencji będzie musiało rozstrzygnąć różnicę zdań w tej sprawie. Niemcy natomiast cofnęli swe obiekcje, jakie poprzednio wysuwali w sprawie ewentualnych zmian, dotyczących planu Dawesa. Co do stwierdzenia ewentualnych ilościowych manewrów finansowych ze strony Niemiec, jako też poprzednich obiekcji co do szczegółów arbitrażu na wypadek różnicy poglądów w t. z. komisji do przelewu spłat odszkodowawczych. Sprawa amnestji, opracowana przez komitet prawniczy będzie stanowiła przedmiot odrębnego sprawozdania.

WZAJEMNE GRZECZNOŚĆ.

LONDYN 2-8 (PAT) Kanclerz Rzeszy Marks i min. spraw zagranicznych Stresemann złożyli wczoraj

raj wizytę belgijskiemu prezesowi ministrowi Theunisowi. W toku rozmowy Theunis wyraził nadzieję, że na przyszłość panować będą między Belgią a Niemcami znowu dobre gospodarcze i polityczne stosunki.

LONDYN 12-8 (PAT) Sześciu kierowników delegacji sprzymierzonych przyjęło dziś rano do wiadomości postanowienia zawarte w sprawozdaniu 3-go komitetu, poczem sprawozdanie to było przedmiotem dyskusji z delegacją niemiecką. Na odbytem następnie plenarnym posiedzeniu 14-tu przedstawicielei pełnomocnych delegacji niemiecka nie zgodziła się na zalecenia 3-ej komisji, dotyczące przelewu na osoby prywatne spłat w markach, celem czynienia zakupów w Niemczech, i twierdziła, iż rzeczoznawcy nie byli powołani do określenia rodzaju towarów, które mogą być wykupywane. Ten ostatni punkt w sprawie przelewu spłat, odesłany został z powrotem do rozpatrzenia przez rzeczoznawców. Większość postanowień powziętych przez 3-cią komisję została przyjęta. W sprawie listy materiałów, które mają być uważane jako dostawy w naturze, delegacja niemiecka zachowała nadal stanowisko odmowne, co do włączenia do tych materiałów benzolu i barwników.

LONDYN 12-8 (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu 14 głównych delegatów na konferencję ujawnił się pewien rozdzwiel.

z powodu niezadowolenia, jakie okazali ministrowie niemieccy z postanowień konferencji odnoszących się do sprawozdania 3-go komitetu, a dotyczących przelewu spłat odszkodowawczych. Sprawa ta została przekazana ponownie rzeczoznawcom.

Theunis spożył dziś śniadanie z Mac Donal-dem. Po śniadaniu premier angielski odbył naradę z delegatami niemieckimi. Po południu odbyło się plenarne posiedzenie z udziałem delegatów mniejszych państw sprzymierzonych.

Wielki przyjaciel bolszewików nareszcie się poznał.

Nansen o katastrofie głodowej w Rosji.

CHRISTIANIA 12-8 (PAT) Przybył tu Nansen w celu złożenia sprawozdania z akcji komitetu ratunkowego w Rosji. Poruszając sprawę zbiorów Rosji, Nansen oświadczył, że Rosja nie zdoła opanować własnymi siłami katastrofy głodowej, ponieważ zbyt wielkiego zboża przeznaczają na eksport. Z tego powodu Nansen „ragnie przerwać akcję ratunkową dla

Rosji sowieckiej. Na tem samym stanowisku stoi Amerykańska organizacja ratunkowa. Organizacje ratunkowe są zdania, że Rosja eksportuje zboże w tym celu, by uzyskać środki na akcje przeciwko państwu, od których żąda pomocy dla swojej ludności, dotkniętej głodem.

AMERYKA A LIGA NARODÓW.

NOWY YORK 12-8 (PAT) Demokratyczny kandydat na prezydenta Davis w mowie wygłoszonej w Clarksburg, oświadczył się za wstąpieniem Ameryki do Ligi Narodów.

Kronika telegraficzna.

kt) W tych dniach bawili w Pradze wice-prezes oraz dyrektor „National City Bank New York”.
Obaj finansisci amerykańscy odbyli szereg konferencji z przedstawicielami czeskich władz skarbowych, poczem zamierzają udać się do Wiednia.
ki) Wobec tego, iż rosyjski syndykat transportowy nie otrzymał zaproszenia na międzynarodowy kongres transportowy w Hamburgu, rząd Rzeszy odmówił udzielenia wiz paszportowych delegacji rosyjskiej na ten kongres.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA.

z dnia 12 sierpnia 1924 r.

Dolary St. Zjednocz. 5,18 i pół, 5,21, 5,16.
Funtów angielskich 23,70 23,81 23,59
Belgia 27,05 27,18 26,92
Holandia 203,35 204,35 202,35
Londyn 23,70 23,82 23,73 23,51
Nowy York 5,18 i pół 5,21 5,16
Paryż 29,60 29,57 29,71 29,43
Praga 15,40 15,25 15,32 15,18
Szwajcaria 98,10 98,50 97,61
Sztokholm 138 i pół 139,49 138,11
Wiedeń 7,32 i pół, 7,35 7,28
Włochy 23,55 23,53 23,64 23,42
Milionówka 0,78
Początek złota 6,76
Złoty złoty 0,82 0,83
i i pół proc. listy zast. ziemsk. (przedw.) 37 37,25 35,2
i proc. listy zast. ziemsk. (przedw.) 29 28,50

KURSY AKCYJ.

B. Handlowy 10,60—10,90 B. dla H. i Prz. 1,90—2,10 B. Kredytowy 0,55—0,60 B. Małopolski 0,75 B. Handl. w Pozn. 2,15—2,00—2,10 B. Tow. Spółdz. 13,00 B. Zachodni 3,25—3,40—3,20 B. Zj. Ziem. Pol. 2,20 B. Zw. Sp. Zarobk. 8,00—8,15—8,00 B. Zw. Ziemian 0,35 Cerafa 0,37 Sole Potasowe 8,15 Grodzisk 0,75 Kijewski 0,44—0,42—0,44 Puls 0,70 Spies 1,50 Strem 16,25—17,00 Wildt 0,27 Zgierz 5,50 Elektryczność 2,75—3,00—2,60 Pol. Tow. Elektr. 0,27—0,23—0,28 Siła i Światło 0,90—0,91—0,88 Chodorów 9,50—10,00—9,50 Czerak 1,55—1,45 Częstocice 5,00—4,60—4,45 Gosławice 3,40—3,35 Michałów 1,15—1,08 Warsz. Tow. Fabr. Cukru 8,50—8,60—8,30 Firlej 0,58—0,60 Łazy 0,23—0,26 Wysoka 3,50—3,25—3,90 Warsz. Tow. Kop. Węgla 9,60—8,50 1-2 9,75—8,30 Nobel 2,60—3,00—2,80 Cegielski 1,25—1,35 Fitzner 10,50—10,00 4 i 5 Lilpop 1,40—1,25 Modrzewów 9,50—11,50—10,25 Norblin 1,25—1,10 Orthwein 0,48—0,45 Ostrowieckie 13,75—13,50 Parowozowy 0,77—0,71 Pocisk 2,60 Rohn 0,60—0,75 Rudzki 3,00—3,40—2,70 Starachowice 5,30—5,60—4,90 Ursus 4,60—5,30 Zieleńkowski 17,75—18,50 Tomaszowska Fabr. Sztucz. Jedwabiu 15,00 Zawiercie 54,00—48,00—52,00 Zyrardów 66,60—63,50 Borkowski 2,40—2,60—2,50 Haberbusch 7,50—10,00—9,00 Spirytus 3,50—3,40 Żegluga 0,32 Cmielów 1,25 Klucze 0,55—0,53 Pustelnik 1,55

TABELA GŁÓWNIJSZYCH WYGRANYCH 9-EJ LOTERJI KLASOWEJ PAŃSTWOWEJ

3-TA KLASA.

DZIEŃ SZÓSTY.

Po 150 zł. na nr: 20158.
Po 100 zł. na nr: 171, 31337, 40495.
75 zł. na nr: 6497, 7410, 7446, 11770, 16714, 41475.
50 zł. na nr: 3177, 347,3 5121, 6312, 7726, 7891; 7973; 8273; 9582, 10174, 11073, 11344, 12684, 14600, 15187, 15896, 16045, 16340, 18528, 18725, 18758, 19103, 23610, 28526; 28850, 34146, 37963, 38613, 40942, 43512, 43656, 46280, 46672, 47118, 49981.
Po 50 zł. na nr: 442, 1340, 2941, 3702, 5500, 6106

8592, 8052, 11219, 11765, 13393, 15743, 12396, 18585, 18602; 18875, 19102, 20921, 22713, 23581, 24219, 24201, 24743, 24854, 26551, 26961, 27768, 28039, 30043, 31111, 31559; 32026; 33280, 34681, 34782, 35120, 35490, 35980, 36510, 38253, 39287, 40275, 40604, 40942, 41636; 42226, 44145; 44492, 45228, 45644, 46807, 47171; 48144.

Rosja będzie wkrótce największą potęgą militarną.

Wiedeńska gazeta „Reichspost“ poświęca specjalny artykuł rozwojowi rosyjskiej potęgi militarnej, który to rozwój powinien być bacznie strzeżony przez odpowiednie czynniki w Polsce.

Według dziennika wiedeńskiego, sowieci starają się stworzyć najpotężniejszą w Europie armję i tak pod względem liczby jednostek bojowych, jak też pod względem siły liczebnej armji czynnej w służbie pokojowej oraz w rezerwach.

„Reichspost“ zapewnia, że Rosja dzięki ogromnemu nakładowi pieniędzy, była w stanie dostosować swój przemysł do potrzeb nowoczesnych armji.

Na stopie pokojowej, armja rosyjska liczy 750,000 żołnierzy, z pośród których 600,000, należy do właściwej armji, a 150,000 stanowi część korpusu zajmującego stanowisko pośrednie pomiędzy armją a policją. Korpus ten ma zadanie ochronę granic służbę szpiegowską a w razie potrzeby, także używany on jest do represyj wewnątrz państwa.

Armja rosyjska liczy 18 korpusów piechoty po 3 dywizje każdy i 5 dywizji kawalerji, po 3 brygady każda. — Większość tych sił skoncentrowana jest w Rosji środkowej na granicy zachodniej i na północnym Kaukazie.

Obecnie służba czynna w armji rosyjskiej trwa dwa lata, a roczny kontyngent rekrutów wynosi 350,000 ludzi. W razie mobilizacji, Rosja ma nadzieję, iż uda się jej wystawić 6 milionów wyćwiczonego żołnierza. „Reichspost“ podkreśla oczywiście, że ta ostatniej części programu, Rosja nie jest w stanie realizować już dzisiaj, ale za jakichś kilka lat, będzie to rzecz możliwa.

Dyscyplina w armji sowieckiej jest bardzo surowa, a środki nauczania bardzo liczne. Rosja kładzie szczególny nacisk na wyćwiczenie oficerów. Co się tyczy lotnictwa, to „Reichspost“ oświadcza, że narazie Rosja posiada około 500 aeroplanów, ale przygotowuje się do zrealizowania swego programu lotniczego. Po zrealizowaniu go, posiadzie 10,000 samolotów.

Angora nowa stolica Turcji.

Nowa stolica Turcji Angora znajduje się w Azji Mniejszej leży pod 40 stopniem szerokości geograficznej północnej i 32 i pół długości wschodniej od Greenwich czyli 50 stopni od Forre. Położona na wzgórzu blisko na 1000 metrów nad poziomem morza ma klimat suchy umiarkowany. W starożytności nazywała się Ancyra, miała być założona przez Midasa króla Frygji. Rozciągające się dookoła stępy sprzyjają chodowi zwierząt domowych, a szczególnie kóz, mających dosyć długą cienką wełnę.

Angora jest miastem handlowym, ma do 100,000 mieszkańców i ząd rozchodzi się pięć linii kolejowych: do Konstantynopola, do morza Czarnego, do morza Śródziemnego i do Damaszku.

Zbudowana na sposób wschodni z krzywymi wązkiemi ulicami, urządzeń europejskich nie posiada.

Skarb narodowy.

(p) Komisja skarbu narodowego uchwaliła wystąpić do p. ministra skarbu z wnioskiem o wydanie noweli do ustawy o skarbie narodowym, z dnia 15 listopada 1921-go roku, ze względu na to, że ustawa ta jest już przestarzała wobec powstania Banku Polskiego. Ustawa orzekła, że „skarbu narodowy jest nietykalny i przeznaczony na zabezpieczenie przewalutowania waluty polskiej”. Tymczasem obecnie zabezpieczenie waluty jest kapitał zakładowy Banku Polskiego. Nowela do ustawy ma orzeczyć, że „skarbu narodowy jest nietykalny i przeznaczony na potrzeby państwa”. Komisja poleciła komisarjatomu opracowanie wniosku i projektu noweli, co jest już wykonane, a projekt w tych dniach przedstawiony ma być p. ministrowi Grabskiemu.

KONTROLUJĄ POLSKĘ.

W dniu dzisiejszym bawili w Łodzi delegat międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża Genewie p. Robert Brunel, który z ramienia komitetu i na mocy zezwolenia rządu polskiego bada stan więziennictwa w Polsce. P. Brunel odwiedził w Łodzi wszystkie gmachy więzienne, poczem wiozącym odjechał w dalszą podróż do Poznania.

W czwartą rocznicę śmierci ś. p. ks. Skorupki.



Pierpont Morgan

Pierpont Morgan, amerykański król bankowy, który realizował na polskie Niemce.

Czwarty rok mija od tych pamiętnych dni, kiedy fala wschodniego barbarzyństwa zalała połowę Rzeczypospolitej, otarłszy się aż o mury stolicy.

Jutro w dn. 14 sierpnia, którym na polach Ossowa poległ śmiercią bohatera obrońca Warszawy, ś. p. ks. Ignacy Jan Skorupka, prowadząc z krzyżem wręku 1 batalion 236 pułku do ataku. I w dniu tym rozegrały się losy niezawisłości Polski.

Stał się cud. Unieśmiertelniony przez historję „Cud nad Wisłą”. Rozgromione tłumy czerwonych barbarzyńców pierzchnęły w popłochu. A cudu tego imię ks. Skorupki stało się synonimem nieomal.

Wdzięczna Ojczyzna imię księdza żołnierza wliczyła między swe wielkie męża i bohaterów, a stolica pamięć Jego pomnikiem uwiecznić postanowiła. Pomnik ten stanąć ma w Al. Ujazdowskich na placu pocerkiwnym, a na budowę jego płyną już ofiary.

W dniu imienin ks. Skorupki (31 lipca) równie w kości parafialnym Bożego Ciała na Kamionku odbyło się nabożeństwo żałobne, które celebrował kapelan 36 p. p. ks. Stanisław Malek. Po mszy podniósł przemówił ks. Apoloniusz Kosiński, kreśląc przebogata i owocna, a bohaterską śmiercią uwiecznio

na działalność ks. Skorupki.

W krótkim streszczeniu przedstawia się ona następująco: ś. p. ks. Ignacy Skorupka, kawaler krzyża „Virtuti Militari”, był sekretarzem Konsystorza Arcybiskupiego Warszawskiego, prefektem szkół w Bogorodzku, Klincach, Łodzi i Warszawie, nauczycielem języków: polskiego, łaciny i greckiego w gimnazjach w Klincach, prezesem i założycielem gimnazjum „Oświata” w Łodzi, kapłanem Ogniska Rodziny Marja na Pradze, proboszczem w Klincach, zastępcą proboszcza w Żelichowie, kapłanem harcerstwa w Rosji, Łodzi i Warszawie. Nieocenione zasługi położył podczas pobytu swego w Rosji, gdzie po skończeniu akademii Duchownej w Piotrogradzie nie mogąc pwrócić do Ojczyzny służył z poświęceniem sprawom rodaków, zakładając Komitety, kaplice, ochrony, szkoły i ułatwiając powrót do Ojczyzny.

Groźące Ojczyźnie niebezpieczeństwo ze strony nawały bolszewickiej wskazało mu miejsce w szeregach, gdzie też jako kapelan-kapitan 236 ochotniczego pułku piechoty, armji gen. Hallera poległ śmiercią walecznych w 27 roku życia.

WIADOMOSCI Z KRAJU

WYSTAWA PRAC TERMINATORSKICH W POZNANIU.

(k) Staraniem Związku Tow. Rzemieśl. i Przem. odbędzie się pod protektoratem p. wojew. Bnińskiego w budynkach Targu Poznańskiego II. Wystawa Prac Terminatorskich. Wystawa trwać będzie 3 dni a mianowicie od 15—17 sierpnia br. włącznie. Wystawione będą prace uczniów wszystkich zawodów rękoźmiennych, wykonane zupełnie samodzielnie, przyczem wystawiający terminator dołącza do swej pracy kosztorys i okres czasu jaki nad wyrobem pracował.

Nad korzyściami, jakie tego rodzaju wystawy przynoszą ogółowi rozwodzić się nie trzeba. Dla zachęcenia naszych przyszłych mistrzów do dalszego doskonalenia się w swym zawodzie, społeczeństwo winno przez tłumne zwiedzanie wystawy okazać im swe zainteresowanie. Jak nas zapewnia komitet wystawowy, okazy zgłoszone są nadzwyczaj ciekawe i starannie wykonane.

Dlaczego to w Łodzi nie porozumieją się zarządy cechowe i nie urządy takiej wystawy? A zapewne byłaby zajmująca.

DYREKTOR KOPALNI UKRAŁ CAŁĄ KOPALNIĘ.

(k) Do jakich skandalów dochodzi w Zagłębiu Naftowym, w tym eldorado biljonerów a zarazem zbiorowisku żebraków, oszustów i złodziei, świadczy fakt, o którym huczy dziś całe zagłębie Naftowe.

Oto w Mraźnicy ad Borysław znajdował się szyb „Lenard” firmy Bracia Lenartowicz, Bracia Rylscy i S-ka. Kierownikiem naczelnym był niejaki Syd Eisenstein. Pan ten z powodu zupełnego braku nadzoru ze strony właścicieli powoli wyprzedził całą kopalnię, dodatkowe urządzenia, rury, maszyny, gu-

Spadek po nieboszczce Austrii.

POLSKA MA ZWRÓCIĆ 12 I PÓŁ MILJ. KORON ŻŁ.

W lipcu br. odbyła się w Paryżu konferencja przedstawicieli Zarządów pocztowo-telegraficznych Polski, Czechosłowacji, Węgier, Jugostawji i Niem. Austrii w sprawie likwidacji roszczeń Austrii do tych państw sukcesyjnych z tytułu przejętego po Monarchji austro-węgierskiej materiału i inwentarza pocztowo-telegraficznego.

Delegat Niem. Austrii, opierając się na statystyce z roku 1917, określał roszczenie do Polski na sumę 45 milionów koron złotych.

Delegat Polski, którym był emerytowany dyrektor departamentu b. Ministerstwa Poczty i Telegrafów, p. inż. Gadowski, opierając się na spisie przejętego w roku 1918 inwentarza, sprzeciwił się stanowczo roszczeniu delegata Austriackiego w podanej przez niego sumie. Komisja rozjemcza przychyliła się całkowicie do opinji delegata Polski i określiła wysokość tego roszczenia na sumę 12 i pół miliona koron złotych.

my itp. wielomiljardow. wartości, przegrywają sumy stąd płynące w sławnych norach karcianych. Powoli na miejscu, gdzie była kopalnia zostało tylko nagie rusztowanie. Szyb ten nie był w ruchu i dopiero z początkiem nadchodzącej wiosny miał być puszczony w ruch. Szkody wynoszą setki miljar. Oszukiwany dyrektor został areztowany i odstawiony do Sambo-

ra. Jak w jakiejś nieprawdopodobnej bajce. Co na to Ska akcyjna? Przecież oszukiwany dyrektor musiał mieć współników i to zwłaszcza w tych, którzy gonieli nadzorować.

Sądźmy, że śledztwo karne wyjaśni tę niesłychaną sprawę.

ZNOWU NAPAD BANDYCKI NA KRESACH.

(k) Jeszcze nie przebrzmiały echa napadu bandyckiego na Stołpcę, ledwo w apartamentach dyplomatycznych skończyły się ceremonje wręczenia not, gdy oto drwiący sobie ze wszystkiego bolszewicy, wypuścili na nas nową sforę bandycką, 30-tu opryszków.

W dniu 8 bm. napadła banda w powiecie dębickim na wieś Wierchowce i podpaliwszy ją i starorzywszy mieszkańców, zabrała 12 koni i cały drób, poczem najsłabiej zawróciła ku granicy bolszewickiej, witana stamtąd radosnymi okrzykami. Zaiste cierpliwość polskiej gotowa w tych warunkach przebrać się miarka.

SENSACYJNE SAMOBÓJSTWO KID... JARDERKI STRYJSKIEJ.

(k) Jak donoszą ze Stryja onegdaj odebrała sobie życie żona znanego w Stryju multimiljardera żydowskiego Mondschelna, która wieszorem mążleżono powieszoną w miejscu ustępem. Co do powodów zagadkowego samobójstwa krąży najrozmaitsze pogłoski i informacje. Rodzina stara się to wytłumaczyć rozstrojem nerwowym, chociaż nie mieście twierdzą, że powody były zgola inne. Nie podajemy jeszcze wszystkich ewentualności zanim nie zostaną sprawdzone. Samobójstwo to wywołać dużą sensację w mieście, ponieważ Mondschelnowie należeli do bardzo dobrze sytuowanych ludzi.

Kobieta z wachlarzem.

BAJKA CHIŃSKA.

Pewnego razu mędrzec kraju Czung Czung — imieniem Tien-Tien wyszedł sobie na spacer daleko poza mury miasta, jako że wieczór był bardzo ciepły i po długim ślęczeniu nad zólkami książkami w głowie mu nieco huczało.

Błądził więc sobie mędrzec Tien Tien po ulicach miasta i pogwizdywał wesoło — gdy nagle niewiadomym mu sposobem dostał się na cmentarz, który zwyczajem chińskim rozciąga się na pagórkowatych rozsypankach ziemi.

Gdzie okiem sięgnął wszędzie widniały czarne groby, które myśl uczonego ubarwiły na ten sam kolor i Tien Tien stanął na chwilkę, zamyśliwszy się głęboko.

Tu kończy się życie ludzkie — rozważa przemądrze w duchu — w tem miejscu kończą się wszystkie drogi zmierzające do sławy, pychy i radości. Smutne jest życie — zakończył sentencjonalnie Tien Tien.

Powiódł wzrokiem aż po linję horyzontu gdzie na tak znacznej odległości zarysowały się nawet czarne kontury grobów, gdy nagle zobaczył opodal ślędząca kobietę z wachlarzem w ręku.

Odrzana była w czarny płaszcz zapięty aż po szyję, bez specjalnych upiększeń. O ile sama jej postać

na tem miejscu była co najmniej zagadką, o tyle bardziej tajemniczą była czynność wykonywana przez czarną kobietę.

Poprośtu wachlowała ziemię jak się wachluje rozgorączkowaną twarz na balu.

Zaciekawiony Tien-Tien (nawet mędrce chińscy są ciekawi), skłonił się tajemniczej pani i zapytał głosem jaknajbardziej uprzejmym:

— Łaskawa pani!.. Osmiełam się uprzejmie zwrócić na siebie uwagę! Jestem niestety filozofem, jak na filozofa przypało co ludzkie nie może mi być obce. Łaskawo pani osmiełam się wobec tego zapytać co pani robi właściwie o tej porze na cmentarzu?... W mojej praktyce filozofa nigdy czegoś podobnego nie widziałem! Szczególnie zaś interesuje się sprawą kobietę.

Ale młoda kobieta nie zwróciła nań najmniejszej uwagi i nadal wachlowała ziemię. Głowę spuściła na dół, jak gdyby czuła się w tej chwili winowajczynią.

Po chwili bąknęła kilka wyrazów niedosłyszalnych i umilkła poruszając nadal wachlarzem w rękę. Mędrzec Tien-Tien popatrzył na nią z politowa niem, pokiwał głową i poszedł dalej.

Jakkolwiek był zdania, iż wszystko ostatecznie jest marnościami nad marnościami — mimo to kobieta zwachlarzem zastanowiła go.

Gdy oddalił się od zagadkowej Kobiety o kilka kroków zjawila się przed nim nagle jakby z ziemi stara kobieta, która dała mu zuka palcem by się

do niej zbliżył.

Usiedli na wzgórzu, które było wyższe niż pagórki na cmentarzu i zwróciła się do niego:

— Słyszałam jak się pan zwrócił do mojej pani z zapytaniem, na które nie dała żadnej odpowiedzi. Słyszałam — chcę zaspokoić pańską ciekawość za bardzo małą opłatą... chcę sobie kupić u mandaryna Wu ziela, które przynosi podobno szczęście i długie życie.

Tien-Tien wyjął z kieszeni monetę i podał staruszcze. — Wzięła skwapliwie pieniądz i tak rozpoczęła opowiadać:

— Kobieta, którą pan widział nazywa się Lui, przed piętnastu dniami po długotrwałej chorobie Lui jest ona wdową po wielkim mędrцу Tao, który umarł właśnie siedzi nad grobem swego męża. Oboje kochali się niezmiernie. Do ostatniej chwili Tao rozpaczał tylko na samą myśl, że pozostawia w nieutulonym żalu tak młodą i piękną żonę. Lui całemi dniami i nocami siedziała u jego węgłowia lejąc łzy i rozpaczając nad swą dolą, a gdy poczuła, że się zbliżają się chwile konania jej męża oświadczyła uroczyście przy sięgając na Boga, że postara się, aby ją ten sam los spotkał.

Wtedy mądry Tao odrzekł:

— Żono moja, nie przysięga!... — Dobrze, jeśli muszę zostać nieszczęśliwą wdową, jeśli Bóg żąda, abym istniała na świecie, podczas gdy jeszcze prochy twoje będą spoczywały w ziemi, to wiedz — nigdy nie wyjdę powtórnie zamąż, chcę zostać przy tobie na wielki wieków, Amen.

SAMOLOT KAWALERÓW „VIRTUTI MILITARI“.

(k) Ofiarności wojska jest zaiste nieustanna i godna podziwu.

Niedawno oficerowie i podoficerowie 46-go pułku ułazów wielkopolskich w liczbie 26 kawalerów orderu „Virtuti Militari“, otrzymawszy pensję za order, opodatkowali się po 5 złotych od osoby, zapoczątkowując składki samolotu kawalerów „Virtuti Militari“.

Podtrzymując piękną inicjatywę generała Sosnkowski dołączył się do niej ze swojej strony, składając 1280 złotych czyli swoje dwumiesięczne pobory na cel powyższy, przekazując je do Ligi Obrony Powietrznej państwa.

W ten sposób samolot kawalerów „Virtuti Militari“ będzie wkrótce ufundowany i bronić będzie przestworzy Rzeczypospolitej.

Warunki przyjęcia do politechniki warszawskiej.

W nadchodzącym roku akademickim będą wolne miejsca na wydziałach inżynierji lądowej, inżynierji wodnej, mechaniczno-technicznej, chemji, architektury i mierniczym. W razie, gdyby liczba podań na poszczególne wydziały przekroczyła liczbę wolnych miejsc, będą zarządzane konkursowe egzaminy z fizyki i matematyki w zakresie szkoły średniej oraz z odrębnego rysunku dla kandydatów na wydziały inżynierji i architektury. Podania o przyjęcie należy składać na imię Jego Magnificencji Rektora Politechniki Warszawskiej w czasie od 18 do 30 sierpnia włącznie, w godzinach od 9 rano do 12 w południe.

Do podania o przyjęcie należy załączyć: 1) krótki życiorys własnoręcznie napisany, 2) metrykę urodzenia lub wyciąg z ksiąg metrycznych, 3) maturę, 4) 4 fotografie paszportowe. — Uczniowie szkół prywatnych oraz szkół obcych mogą być przyjęci, jeżeli świadectwa szkół średnich, które ukończyli, uznane zostały przez Departament II Ministerjum W. R. i O. P. (Warszawa Bagatela 12) za równoważne ze świadectwami dojrzałości państwowych szkół polskich. — 6 września będą ogłoszone listy kandydatów zakwalifikowanych do egzaminu konkursowego. Karty wstępu na egzamin konkursowy będą otrzymywać kandydaci po uiszczeniu opłaty egzaminacyjnej w sumie 20 złotych. Egzaminy konkursowe będą się odbywały pomiędzy 9 a 13 września. Wyniki egzaminu będą ogłoszone w Politechnice 17 września. Przyjmowanie opłat od studentów trwać będzie od 15 września do 4 października, poczem na miejsce nowoprzyjętych, którzy nie wnieśli opłat zostaną przyjęci następni kandydaci. Wykłady rozpoczną się dnia 1-go października na I semestrze, 6-go zaś na wyższych semestrach.

Uniwersytetu poznańskiego.

Wpisy na studjum prawne oraz na studjum ekonomiczno-polityczne wydziału prawno-ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego trwać będą w tym roku od 15 września do 1 października. Kandydaci winni w powyższym czasie złożyć osobiście na rece dziekana podanie o przyjęcie, załączając metrykę, oryginalną maturę, własnoręcznie napisane curriculum vitae oraz dowód stosunku do służby wojskowej, o ile są w wieku poborowym i starsi.

Ale mądry Tao odrzekł:

— Zono moja nie przysięgaj...

— O, Tao Tao. Pozwól mi więc przysiąc, że w ciągu pięciu lat po twojej śmierci nie wyjdę za mąż, a ciągle pamiętać będę o tobie...

Ale mądry Tao rzekł:

— Zono moja nie przysięgaj... Daj mi tylko przyrzeczenie, iż dopóki woda nie wyschnie na mym grobie nie wyjdiesz powtórnie za mąż...

Lui dała przyrzeczenie i świętobliwy Tao zamknął oczy, by nigdy już ich nie otworzyć...

Początkowo Lui ogromnie cierpiała.

Wrywała sobie włosy z głowy — rozpaczała w niemożliwy sposób.

Po trzech dniach uspokoiła się nieco.

Dowiedziała się, iż młody uczeń jej męża ma za niar złożyć jej wizytę kondolencyjną.

Nie mogła mu tego odmówić i przyjęła go u siebie w saoniku z głębokim westchnieniem.

Uczeń Tao był bardzo młody i elegancki. Bardzo dużo mówił o jej mężu i najwięcej o niej samej. Powiedział nawet, że ją kocha.

Młody uczeń przyrzekł, że ją znów odwiedzi.

Tymczasem Lui siedzi nad grobem męża i wachlarzem osusza mokrą ziemię.

Mędrzec Tien-Tien zadumał się i rzekł głośno:

— Młodość szybko mija... Trzeba korzystać z czasu... A jednak ta kobieta jest uczciwą — nie łamie danej mężowi na łożu śmierci...

Nowoczesny Rinaldo Rinaldini.**BEZCZELNE WYSTĘPY NIEBEZPIECZNEGO RABUSIA.**

W okolicy Sokalszczyzny jak to już swego czasu pisaliśmy grasuje nowy typ bandyty, który napada tylko na ziemian i bogatych ludzi i tych terroryzując, wydziera im mienie, szczególnie gotówkę. Cw osobnik ma to być były posterunkowy policji państwowej na Wołyniu nazwiskiem Domański, który wypędzony z policji zorganizował szajkę opryszków i sam jako herszt tej bandy grasował na Wołyniu. Seigany przez organy bezpieczeństwa po rozpięczeniu się bandy sam przeniósł się z Małopolski do Sokalszczyzny i swe intratne rzeźmiostwo ku przerażeniu ziemian i ludzi bogatszych w dalszym ciągu kontynuuje, uchodząc u ludu za bohatera.

Oto kilka kawałów owego bandyty. Szła kobieta do Sokala na jarmark, w drodze zbliżył się do tej kobiety jakiś nieznajomy podróżny i zaczął rozmowę z babą, w toku której baba zaliła się, że jest biedną, że nie ma co jeść i za ostatnie pieniądze chciałaby sobie na jarmarku jaką choćby małą krowinę kupić bo na lepszą nie ma pieniędzy.

Podróżny wysłuchawszy zale niby z litości zalecił jej kupić dobrą krowę nawet droższą, a on jej dopomoże i brakuje jej pieniędzy da. Na jarmarku pomógł nawet wyszukać dobrą krowę, którą baba kupiła, a on resztę brakujących pieniędzy dopłacił, poczem baba odeszła z krową do domu.

Podróżny pozostał na jarmarku i wszczął rozmowę z chłopem, który co dopiero babie sprzedał krowę. Dowiedziawszy się dokładnie o miejscu zamieszkania i zamożności chłopca, pożegnał go. Pod wieczór powracał chłop do domu, a że droga prowadziła przez las, nagle z lasu wypadł ów podróżny,

chłopca zatrzymał i terrorem zmusił go do oddania utargowanych na jarmarku pieniędzy.

Pewnego razu władze policyjne urządziły obławę na Domańskiego. Jednego z posterunkowych postawiono na moście, gdzie bardzo był ważny punkt przejściowy. Naraz przystąpił do żandarmu rozmowę, potraktował go nawet papierosem i prosił go o pozwolenie przejścia przez most. W jakiś czas nadeszła z przeciwnej strony jakaś baba i oddała posterunkowemu kartkę, na której było napisane: „Nie czekajcie darmo na Domańskiego, bo on już dawno stąd odjechał“.

Znowu innym razem zjawił się we dworze p. Z. jakiś nieznajomy, który przedstawił się jako inżynier X., wysłany do badania terenów i prosił o posiłek, bo na wsi nie dostać nie może. P. Z. był już po obiedzie, jednak polecił kucharzowi sporządzić obiad dla gościa. Po obiedzie i po czarnej kawie gość ciekawie rozglądał się, poczem, p. Z. pożegnał a p. Z. odprowadził inżyniera na ganek. Wówczas u p. Z. lawit jego szwagier p. H. Gdy wrócił p. Z., pierwsze słowo było to pewnie Domański. Znany on jest z fotografii, która znajduje się po dworach i ten właśnie rzekomy inżynier był ludzko podobny. Widać przyszedł zbadać rozkład i zamożność dworu. Ziemianie i ludzie bogatsi w obawie przed napadem bandyckim zabezpieczają swe mienie od pożaru, kradzieży i rabunku.

Policja państwowa, niestety, jest bezsilna: mimo wyznaczenia przez policję w Łucku nagrody 2000 złotych, dotąd nie zdołała ująć bandyty, który w dalszym ciągu dopuszcza się masowo mordów i rabunków.

Buława króla Sobieskiego.

W swoich rozlicznych wędrówkach buława króla Sobieskiego, dar honorowy miasta Wiednia, za dokonanie zwycięskiej odsieczy, przywędrowała znow do Wiednia, jak o tem donoszą gazety wiedeńskie. Buława ta zrobiona była ze srebra przez ówczesnego, wysoce utalentowanego złotnika wiedeńskiego, a poza wartością historyczną, musiała mieć także dużą wartość artystyczną, skoro amatorzy dawali za nią 100 tysięcy dolarów.

Buława króla Jana przeżyła także piękny kawałek historii. Po ostatnim rozbiórce Polski, znalazła się ona wraz z klejnotami koronnymi w klasztorze Częstochowskim, gdzie obudziła chciwość jednego z rosyjskich wielkich książąt. Pod jego wpływem car polecił przewieźć ją do Petersburga, a następnie do Moskwy, gdzie przez przeszło 100 lat zdołała skarbiec carski.

W czasie rewolucji komunistycznej, późną jesienią 1917 roku, jeden z rosyjskich wielkich książąt, zabrał ją ze sobą, uciekając do Anglii. Znalazłszy się w potrzebie, obok innych klejnotów, sprzedał także buławę króla Sobieskiego i to za jakąś bardzo małą cenę. Buława znalazła się następnie w Paryżu, gdzie nabył ją pewien kupiec niemiecki, który zaofiarował ją następnie w Wiedniu na sprzedaż.

Brakowało jednak dowodu, czy istotnie jest to ta sama buława, którą ocalony Wiedeń ofiarował przez wdzięczność Sobieskiemu. Otóż wiadomo było, że zaświadczenie takie sporządzone na pergaminie, w swoim czasie istniało, tylko niewiedomo było gdzie się obecnie znajduje. Sprytny handlarz niemiecki zaczął owego pergaminu szukać, a zaważywszy na dolnym końcu buławy małeńką wytność, tam zaczął szukać rozwiązania zagadki. Kazał więc zwierzęcą warstwę metalu odjąć i w środku dostrzegł zaśrubowany otwór, z którego po wykręceniu śruby wydobył rulon pergaminu.

Był to właśnie ów poszukiwany dokument, podpisany przez ówczesnego burmistrza Wiednia i komendanta miasta hr. Stahrenberga.

Srebrna buława marszałkowska króla Sobieskiego jest bogato cyzelowana i składa się z jabłka oraz trzonką, mającego długości 55 cm. Na jabłku znajduje się u góry popiersie Sobieskiego z napisem: „Jan Sobieski, Rex Poloniae“. Boczna powierzchnia jabłka ozdobiona jest scenami przedstawiającymi wyswobodzenie Wiednia. Widać tam tureckie oszańcowania, działa i white na dzidy głowy poległych obrońców załogi miasta. Ku tym szancom biegną dwaj jeźdźcy pancerni, a z drugiej strony rycerz w polskim stroju narodowym. Poniżej widać poległych Turków, szable tureckie i t. Trzon buławy rozkłada się na dwie części. Na górnej połowie widnieje szereg charakterystycznych głów z zarostem, dolna zaś jest tylko cyzelowana. Buławę zdołał ponadto biały orzeł. Obecnie, jak po-

wiedzieliśmy, buława ta jest do nabycia też tego, kto da więcej, mimo że jako przedmiot zrabowany Polsce, powinna znaleźć się w polskim skarbcu państwowym.

Rozwody w dniu ślubu.

Przed niedawnym czasem ożenił się w Paryżu niejaki Pierre Lamerciere z panną Blanche Martin.

Po uczcie weselnej, która się odbyła w domu panny młodej, zaproponowała ona gościom tańce, czemu w stanowczy sposób sprzeciwił się p. Pierre. Panna młoda, a raczej już pani Lamerciere, przeprowadziła jednak swoją wolę i tańczono do północy. Gdy wybiła godzina 12-ta, zażądał Pierre, by przzerwano tańce. Na tem tle rozpoczęła się między młodem małżeństwem kłótnia, w czasie której ona oświadczyła w tonie wysoce rozdrażnionym, że z takim nieznosnym człowiekiem nie będzie żyła. Na to on, również rozdrażniony, pobiegł do komisariatu i wniósł skargę o rozwód.

Inny wypadek rozstrzygany był niedawno w sądzie w Londynie. Mianowicie w czasie rozprawy o rozwód wyjaśniło się, że małżeństwo, które było 12 lat poślubione, nie żyło z sobą ani jednego dnia.

„Rozeszliśmy się z powodu kłótni tego samego dnia, w którym braliśmy ślub“, — opowiada małżonka.

„A jaki był powód kłótni?“ — pyta sędzia.

„Miałam czerwoną parasolkę, której mąż mój nie znoślił. Zażądał on odemnie, bym jej nie otwierała. Tak mnie to zirytowało, że spakowałam natychmiast swoje rzeczy i wróciłam do domu“.

W podobnie dziwny i nieoczekiwany sposób zakończyła się historia ślubu angielskiego badacza i uczonego, znanego z podróży po Tybecie, Waltera Savage Landera. Po południu w dzień ślubu, który się odbył rano, czytał on żonie wiersze, które sam napisał, gdy nagle żona jego pobiegła do okna, wołając:

„Przestań czytać na chwilę! Na ulicy przed oknem gra katarynka najmodniejszego obecnie walca. Muszę to wysłuchać!“

Ten wybryk żony i to postawienie wyżej katarynki, niż jego wierszy, tak uraziło ambicję Landera że natychmiast wyprowadził się i rozpoczął starania o rozwód.

Jak widać, szczęście małżeńskie jest rzeczą bardzo kruchą i zniszczyć je może nawet parasolka, czy katarynka...

GDZIE PETLURA.

Informują nas, że pogłoski, jakoby b. ataman i prezes Dyrektorjatu U. N. R. Semen Petlura zamierzał rozpocząć orężną akcję przeciw bolszewikom i jakoby stał w porozumieniu z rumuńskim sztabem generalnym, — pozbawione są wszelkiej podstawy

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Do krymskiej Palestyny.

§) Znana swojego czasu sprawa skolonizowania żydostwem najżyźniejszych terenów w południowej Ukrainie i na północnym Krymie znajduje się faktycznie w stadium realizacji, jeżeli można wierzyć zapewnieniom tak wiarogodnego źródła, jak sam rząd sowiecki. — Żydostwo ma otrzymać około 100,000 dziesięcin, z których 50,000 znajduje się na Ukrainie, a drugich 50,000 sąsiaduje z nimi bezpośrednio w północnej części Krymu.

Według obliczeń na tych terenach osiedlić się może do 50,000 ludzi. Idąc jaknajdalej na rękę żydostwu (co jest zresztą zupełnie zrozumiałe), oddają Sowiety te tereny do wolnego użytku na czas nieograniczony. Poza tym akcja ta ze strony Sowiety posiada charakter wielce zbliżony do darowizny na rzecz tak zasłużonego elementu dla Rosji, jakim są żydzi. Niema tu bowiem mowy o koncesji, która bywa zwykle stosowana wobec kolonistów innych narodowości. Największa trudność w realizacji tego

plenu leży narazie w braku środków na zakup maszyn rolniczych i materiałów budowlanych. Sowiety ze swej strony poczynią jak najdalej idące ulgi w formie bardzo wydatnego obniżenia podatków kolonistom żydowskim, jak również w sprawie ułatwień w podróży. Poza tem na koszt rządu dokonano pomiarów i rozdziału ziemi, oraz budowy studzien artezyjskich. Podwaliny więc pod drugi raj żydowski są już gotowe, bo nie ulega wątpliwości, że pieniądze się znajdują nie tylko z zagranicy, ale i od samych Sowiety. Przecież to budowanie własnego dachu nad głową. Po odpowiednim zagospodarowaniu się na tych terytorjach, przyjdzie kolej i na autonomię tych prowincji, z czem Sowiety wcale się nie tają. Niedługo więc usłyszymy hasło nie tylko „do Palestyny“, ale „na Krym“ lub „na Ukrainę“ tembardziej, że i na Krymie będzie można zakładać ogrody pomarańczowe o czem tak marzy „Nowy Dziennik“.

Przygoda cesarzowej Eugenji w haremie.

§) Paryskie czasopismo „Petite Bleue“, podając szereg szczegółów z życia małżonki cesarza Napoleona III, opisuje następującą jej przygodę, która spotkała cesarzową w Konstantynopolu. Gdy mianowicie w roku 1860, w podróży powrotnej z Egiptu zatrzymała się ona przed Złotym Rogiem, sułtan zjawił się osobiście na dworcu kolejowym, ażeby cesarzową Francji przyjąć. Według zwyczajów mahometańskich, nie wolno mu było prowadzić cesarzową pod rękę. Sułtan towarzyszył jej do Bosforu, gdzie cesarzowa wsiadła do małej łódki, mającej przewieźć ją na drugi brzeg.

Okazało się jednak, że w tej łódce było tylko jedno miejsce dla sułtana. Sułtan wsiadł wobec tego do łódki i poprosił cesarzową, aby usiadła mu na kolanach. Jakkolwiek cesarzowa była tą propozycją zdziwiona, nie odważyła się jednak tego powiedzieć i życzenie sułtana spełniła.

W czasie wizyty u sułtana, przyszło cesarzowej Eugenji na myśl, że uprzejmością z jej strony będzie, jeśli zapozna się z najulubieńszą żoną sułtana.

Jakkolwiek sułtan niezbyt był zachwycony tą prośbą i zakłopotanie odbiło się nawet na jego twarzy, to jednak prośbę cesarzowej spełnił. Udano się więc do sułtańskiego harem. Cesarzowa spostrzegła sułtanową leżącą na dywanie i podeszła do niej, chcąc jej podać rękę. W tej właśnie chwili spotkało ją coś niespodziewanego. Oto faworytka sułtana wpadła we wściekłość z powodu uczucia zazdrości, jakiego doznała, widząc sułtana w towarzystwie obcej kobiety. Zerwała się więc z dywanu i wymierzyła cesarzowej taki cios w okolicę brzucha, że cesarzowa zemdliała. Długo sułtan usprawiedliwiał się potem przed cesarzową, poczem wywiązała się pomiędzy nią a jego zazdrosną małżonką dość gorąca wymiana zdań w języku tureckim. Tymczasem enuchowie podali na srebrnych tacy czarną kawę, za którą jednak cesarzowa podziękowała. Po tem osobliwym powitaniu w haremie, sułtan wbrew zwyczajom tureckim, podał cesarzowej ramię i błagał ją na wszystko, ażeby o przykrem zajściu w haremie nigdy cesarzowi nie wspominała.

Małpoludy.

§) Profesor dr. Pfungst, mówiąc w berlińskim Towarzystwie medycznym o znaczeniu małpiej biologii dla ludzi, powiedział rzecz, która niezbyt jest pochlebna dla... ludzi. Oświadczył mianowicie, że małpa jest częściowo bardziej rozwinięta, aniżeli człowiek. Uzębienie jej jest lepsze i organicznie jest ona zabezpieczona przed zapadnięciem na chorobę ślepej kiszki. Nietylko zresztą uzębienie człowieka jest znacznie prymitywniejsze aniżeli małpy, lecz także ręka małpy góruje nad ręką człowieka.

Różnice pomiędzy różnymi gatunkami małp są bardzo wielkie. Różnią się małpy najniższego gatunku, małpy Nowego Świata, z ogonami i małpy Starego Świata oraz małpoludy, których biologia nie jest jeszcze dobrze znana. Ponieważ małpoludy żyją przeważnie w dziewczyczych lasach i dlatego trudne są do obserwacji, trzeba zatem studjować ich życie w niewoli. Jeden z uczonych Francuz Garnier, wpadł na osobliwy pomysł, zamknięcia się z małpami w żelaznej klatce, aby mózgi ich życie obserwować. Mądre te jednak zwierzęta, widocznie zorientowały się w jego zamiarach, to też gnieździły się w oddalonym rogu klatki, chroniąc w ten sposób przed jego oczyma tajemnice swego małpiego żywota.

Małpy zapadają często na suchoty. Często daje się u nich zaobserwować choroba kości, zapale-

nie stawów i zmiękczenie kości. Naogół małpa nie jest zbyt skłonna do chorób. Rany i obrażenia cieleśne rzadko u nich zachodzą, jeśli przebywają na wolności. Wychowywane w niewoli, tylko przy szczególnie korzystnych okolicznościach osiągają właściwy wzrost i trudno je wogóle utrzymać przy życiu.

Małpa niema zwyczaju zachowywać dokoła siebie czystości, czystość zresztą jest i u ludzi tylko wynikiem tresury. Nie zachowują one czystości dlatego, że prowadzą życie koczownicze, więc nie zależy im na tem, aby dokoła nich było czysto. Zanieczyściwszy jedno miejsce, przenoszą się na inne. Małpy ziemne są znacznie złośliwsze i niebezpieczniejsze, aniżeli małpy żyjące na drzewach. Małpa czuje strach przed ludzkim spojrzeniem. Życie erotyczne małp wykazuje liczne cechy homoseksualne. — Twierdzą nawet, że płęć trudną jest u małp do rozpoznania, co jednak nie jest prawdą.

Uczeni niemieccy, którzy namiętnie studjowali życie małp, zaprzeczają, jakoby małpy porozumiewały się ze sobą, jakimś specjalnym językiem. Małpy nie mówią, lecz tylko porozumiewają się przy pomocy ruchów i wydawanych przez siebie dźwięków. A zatem z zamiaru Garniera, który planował ułożenie słownika mowy małpiej, nie będzie nic.

kiedy obudził się o godz. 10, to wszystkie ślady pomieszania zmysłów znikają.

Dla lekarzy, jak powiedzieliśmy, wypadek ten stanowi zagadkę. Krewni owego kupca domagają się, ażeby pozwolono mu dzień spędzić w domu, a w nocy natomiast, żeby przebywał w szpitalu.

W kuli gumowej przez Niagarę.

§) Dzienniki nowojorskie donoszą z Niagara Falls Bobby Leach ogłosił, że już ma wszystko przygotowane do podróży w kuli gumowej przez wodospad Niagary. Leach zamierza odbyć karkołomną podróż 5 sierpnia.

Leach jest pewny, że uda mu się zwiędzić władze,

Autentyczny dokument z prehistorii zwierząt.



Ta potężna skorupa, którą jeden z ekspertów muzeum przyrodniczego w South Kensington badał, nie jest niczem innym, jak tylko masywną skorupą dinozaura, który żył przed paru milionami lat w północnej Kanadzie. Ten dokument jest jednym z cennych pozyskańków do poznania tych wymarłych gatunków.

przeclwne takim popisom i że kula gumowa, którą fa bryka wykonała jego pomysłu, przewiezie go bezpiecznie przez wodospad. Jest to niby balon wydrążony, w środku, wysoki na 7 stóp, a 4 stopy szerokości. Waga jego bez pasażera wynosi 204 funtów.

Jedyną niebezpieczeństwem, zdaniem Leacha, grozi mu od uduszenia. Przy ścianach kuli są zbiorniki z powietrzem do oddychania na godzinę. Jeżeli kula dostanie się w wiry Niagary pod wodospadami i tam się zatrzyma, Leach może się udusić.

Kompanje filmowe podobno obiecały Leachowi 50.000 dolarów za to ryzykowną jazdę. Leach przepłynął już wodospad w beczce 25 lipca 1911 roku.

Kariera pięknej córki robotnika.

§) Kanadyjski multimilioner sir Davis, którego nazywają kanadyjskim Rockefellerem, rozwiódł się temi dniami ze swą żoną, chciał bowiem ożenić się z hrabiną, która mimo swej młodości, ma już za sobą dość burzliwe życie.

Elly Klerian, córka pewnego robotnika ze San Orlean, przybyła mając lat 16 do Nowego Yorku i wstąpiła tam na pocztę jako pomocnica. Po krótkim czasie opuściła to stanowisko i została manicurzystką w jednym z wykwintnych hoteli. Tam, z powodu swej nadzwyczajnej piękności, wpadła w oko dyrektorowi jednego z kabaretów, który postanowił wykształcić ją na artystkę. W podróży artystycznej dotarła do swego rodzinnego miasta. Gdy tu wystąpiła na scenie w ubraniu niezmiernie przejrzyście, z poza którego przełądało całe jej ciało, w samym środku przedstawienia przerwała występ oświadczając, że wstydzili się koleżanek i swych współuczniów, które widziały na widowiu.

Attache poselstwa włoskiego hr. Moroni, który był obecny na przedstawieniu, tak był poruszony wstydlivością pięknej artystki, że postanowił się z nią ożenić. Po weselu udał się z nią do Włoch, gdzie początkowo małżonkowie żyli bardzo szczęśliwie. Po niejakiem jednak czasie pomiędzy małżonkami nastąpił jakiś niesnaski, które doprowadziły do rozwodu. Hrabina pozostała w Europie i odwiedzała dość często kasyno w Monte Carlo. Tam to właśnie poznał ją sir Davis i zaręczył się z nią, wzięwszy uprzednio rozwód z żoną. Dał on jej w prezencie narzeczeńskim wspaniałą willę w Monte Carlo, ona mu zaś dała, odwiedzając się, pocałunek swych pięknych ust.

Dziwny warjat.

§) W państwowym zakładzie dla chorych umysłowo w Londynie umieszczono przed kilku dniami chorego, którego choroba stanowi rzadki wyjątek i nierozwiązalną zagadkę dla londyńskich psychiatrów.

Pacjent, były kupiec, jest mianowicie przez cały dzień normalny. Mówi, myśli i pracuje w ciągu dnia, jako zupełnie zdrowy człowiek. Pod wieczór natomiast staje się niespokojny, a w nocy objawia wszystkie charakterystyczne symptomy pomieszania zmysłów.

Osobnik ten często wpada w furję i po godz. 8 wieczór umieszczany jest zazwyczaj w pojedynczej celi. Zасыpia on dopiero nad ranem, a

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Środa, dnia 13 sierpnia Hipolita.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI al. Sienkiewicza
Wystawa malarstwa, rzeźby grafiki i zdobnictwa
polskiego otwarta od 10—8 wieczorem.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w

— **Widowiska.**

Teatr Miejski (Cegielniana 63)

„Ptak niebieski”

Teatr Letni Scala (Variete).

Wielki program kabaretowy.

„Luna” (Przejazd 1)

„Hofentot”, „Tajemnica zamężnej kobiety”.

„Casino” (Piotrkowska 67)

„Hazard”

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Hansla”

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Lawina”

Biuro T-wa „Rozwój” mieści się przy ul

Podlesnej Nr 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz

Wiadomości bieżące

— Osobiste.

W dn. 11-go bm. powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie dyrektor zarządu głównego Magistratu m. Łodzi, p. Józef Zalewski.

— Sprzostowanie.

W sprawozdaniu z uroczystości jubileuszowych Łódzkiego Klubu Sportowego, umieszczonym w poniedziałkowym numerze „Rozwój”, przez niedopatrzenie zecera, zostało pominięte nazwisko pani Stanisławy Fichnowej, która wraz z paniami: Wojewodzina Rembowska i Woźniakowa była chrzestną matką przy poświęceniu sztandaru L.K.S. Przy tej sposobności zaznaczamy iż sztandar L.K.S. został artystycznie wykonany w pracowni hafciarskiej p. Klary Zajdel ul. Przejazd nr. 20.

— **Nowa ustawa paszportowa została ogłoszona** (Wreszcie ogłoszona została ustawa z dnia 17 lipca 1924, ustalająca opłaty na paszporty zagraniczne oraz rozporządzenie min. skarbu w porozumieniu z min. spraw zewn. z dnia 7 sierpnia 1924, dotyczące wykonania tej ustawy.

Ustawa ustala, iż paszporty zagraniczne podle gają nadal opłacie 500 zł. Robotnikom, osobom wyjeżdżającym zagranicę w celach zarobkowych i emigrantom kontynentalnym, należy wydawać paszporty bezpłatnie na mocy zaświadczenia państwowych urzędów pośrednictwa pracy, emigrantom zaś na podstawie zaświadczeń urzędu emigracyjnego. Za paszporty dla osób udających się zagranicę w celach handlowo—przemysłowych, opłata wynosi 25 zł przy czym paszporty wydawane będą na podstawie zaświadczeń wojewódzkich urzędów przemysłowych, stwierdzających konieczność wyjazdu.

Dla osób, które wyjeżdżają zagranicę: a) w celu kształcenia się lub badań naukowych, b) leczenia się, przy czym obowiązuje poświadczenie urzędu zdrowia (lekarza powiatowego), stwierdzające konieczność wyjazdu, c) w celu towarzyszenia osobie chorej, stwierdzonego również przez urząd zdrowia, d) osobom uczestniczącym w międzynarodowych zjazdach naukowych i zawodach sportowych, przy czym cel podróży musi być stwierdzony przez odpowiednie instytucje, e) w celach społecznych — opłata wynosi 20 zł.

Prawo przyznania ulg przysługuje władzom I-szej instancji. Osoby wymienione pod a) i b) mogą być zupełnie uwolnione od opłaty na podstawie zezwolenia min. spraw wewn. w porozumieniu z ministrem skarbu. Podania należy wnosić w drodze instancji odpowiednio udokumentowane do min. spraw wewn. z odpowiednimi wnioskami. Rozporządzenie weszło w życie z dniem dzisiejszym.

Rozporządzenie o tyle zmienia sposób wydawania paszportów, że znosi t. zw. kontyngenty (ograniczenie ilości paszportów ulgowych) pozostawia jednak nadal niestety wielką dowolność władzom administracyjnym.

— Udogodnienia na kolejach.

Pasażerowie, którzy się spóźnią na pociąg zwyczajny, obowiązują się wsiąść do pociągu pociągowego ze względu na droższą biletu. Jest to obecnie obawa płonna, gdyż od niedawna za bilet na pociąg pociągowy dopłaca się tylko 1 zł za każde 100 km. Na takie wydatki każdy sobie może pozwolić.

Drugim niezmiernie ważnym udogodnieniem jest zniesienie kary za wejście do wagonu bez biletu. Obecnie wystarczy, aby spóźniony pasażer zameldował na stacji, na której siada, że nie zdążył

Dodatkowe wypłaty zapomóg dla IV i V partii bezrobotnych.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, iż w czwartek, dnia 14 bm., będą uskutecznione wypłaty zasiłków tym bezrobotnym z IV i V partii, którzy nie podjęli ich oznaczonym terminie, t. j. w dniach 2-go i 5-go bm. Każdy bezrobotny, zgłaszający się po zasiłek, winien przedstawić dowód, stwierdzający tożsamość osoby, oraz książeczkę obrachunkową.

Ci z bezrobotnych, którzy książeczek obrachunkowych nie posiadają, winni zwrócić się do fabryk, w których ostatnio pracowali, o wydanie im takowych.

Wypłaty odbywać się będą wniżej wymienionych biurach wypłat w godzinach od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej wieczorem i dotyczyć będą bezrobotnych zgłoszonych przez następujące fabryki:

W I-szem Biurze wypłat (ul. Drewnowska, fabryka B-ci kaszub):

Oldakowski i Neumark, B-cia Kaszub, Przędzalnia w Radogoszczu, Związek Robotników Drzewnych w Polsce, A. Berliński, K. T. Buhle; S. Rozenblatt, Brunon Zinke i S-ka, J. Kurz.

W II-em Biurze Wypłat (ul. Ogrodowa Nr. 28 szkoła Poznańskiego):

B-cia Bukiet, Zemler J. i Grynwald A., Minor A., B-cia I. H. Dobranicey, Horowicz A.; Goński i Engelmann, J. M. Pilicer, Sp. Akc. Witkind I, Selwer Unger i S-ka,

W III-em Biurze Wypłat (Helenów):

D. Fuchs, Gustaw Gessner, J. A. Grünsztajn, A. Gilles i S-ka, B-cia Cytryn, Horsztein i Librach, E. Haneman, Józef Babad; „Setalana”, M. J. Rozen; Pinszenowski i Gutman; Jakób Kestenberg, Światłowski, Kohn i Brenner, Biawat Łódzki, Olszer i Tischler, G. B. Drabkin.

W IV-em Biurze Wypłat (ul. Rokicińska Nr. 36, dom Widzewskiej Manufaktury):

Wewer, Langnas i Zilberstein, S. Ogólnik, Cael Tabaksmar, M. Jankowski, Gilles i Wange, Szulc Paweł, Müller Juliusz, G. Wilczyk, M. Dobrzyński, R. Grudziński i S-ka, H. Wagner i Spadkobiercy, B-cia Halpern, Jakób Kestenberg, Nestler i Ferrenbach Przemysł Wełniany i pluszu Industria, sp. z ogr. odp. M. Gutman i Synowie.

W V-em Biurze Wypłat (Kinematograf Oświetlowy, Wodny Rynek):

Towarzystwo Borewin, B-cia Pytowsy, Biuro Techniczne „Prąd”, H. Alban i B-cia Jaszunscy, D. Rozenblatt, Teodor Finster; S. Tobolski i S-ka, Elekrownia Łódzka, Samuel Turner i S-ka, Franciszek Ramisch, M. Lider, Jan Fiał i Synowie, B-cia Suwalscy, Ludwik Cukier, M. Silberstein, B. Kapczyński, Jojne Gutman, B-cia Teitelbaum; Braun i Hurewicz; Grossbart, Heyman i Szreter, Juliusz Bojarski, Leopold Landsberg, A. M. Silberman, Jakób Kestenberg, Ch. Rubinowicz, Adolf Szmidt, Rothardt i Zelcer; Ludwik Kaiserbrecht, M. Kleinman, „Ceramika”; Leonhardt, Woelker i Girhardt, Samuel Brzeziński, Gazownia Miejska, R. Biederman, B-cia Rajski, Kopel Gutman i Perlberg, H. Rubin i Schwarz, Natan Koppel, Pinkus Koper, A. Jaszunski, H. Regerer, B-cia

kupić biletu. Bilet ten może zapłacić na tej stacji, na której wysiadzie bez nadmiernych kar. Nie płać też kary i ci pasażerowie, którzy narysiliwszy się w czasie jazdy, pojadą dalej, niż początkowo zamierzali. Uregulują tylko odpowiednią dopłatę.

— Z Miejskiego Urzędu Weterynaryjnego.

W dniu 11-go bm. stwierdzono wściekłą u psa, należącego do p. Kerperia, zamieszkałego przy ul. Kilińskiego 182. Pies pokąsał córeczkę p. K., którą niezwłocznie wysłano do Zakładu Pasteurowskiego w Warszawie.

Przy ul. Dolnej 12, stwierdzono wypadek nosacizny koni. Zniszczony został 1 koń.

— **Wczorajsza konferencja w Magistracie w sprawie zapomóg dla bezrobotnych.**

W dniu wczorajszym, o godzinie 10-ej rano, w Magistracie pod przewodnictwem p. wice-prezydenta Groszkowskiego odbyła się konferencja w sprawie dalszych zapomóg dla bezrobotnych.

W konferencji uczestniczyli: delegat Min. Pracy i Op. Społ. Wróblewski, kierownik Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy p. Syska, urzędnik Magistratu p. Illinicz, przedstawiciele wszystkich Związków Zawodowych i przemysłowych.

Uchwalono, iż robotnicy, którzy dotychczas nie otrzymali pierwszych zapomóg, muszą w jak najkrótszym czasie złożyć wszystkie, potrzebne za świadczenia, w celu otrzymania zapomóg, gdyż Magistrat wypłacać będzie zapomogi tylko do dnia 13 sierpnia (czy termin nie zakrótki?)

Po dniu 15 bm. żadne reklamacje, nadsyłane przez robotników uwzględniane nie będą.

Od dnia 15 bm. zapomogi dla bezrobotnych wypłacane będą za pośrednictwem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy. (pap)

Lieberman, Ajzert i Szweikert; A. Hiller i M. Klar, Związek Robotników Przemysłu Skórzanego, Mazo i Wowski, Franciszek Ramisch, L. Kohn, W. Góralski, Józef Puterman, Sz. Kozenicki; B-cia Zajbert, B-cia Wygoda, Związek Zawodowy Przem. Spożywczego.

W VI-em Biurze Wypłat (ul. Pańska, fabryka Karola Eiserta):

Aleksander Gutman, Ch. J. Wislicki, Ignacy Lifszyc, A. Sz. Frenkiel, F. Hirsberg i H. Porański, Leon Laskowski i S-ka, Hubert Mühlle Spadk., Toperek i Frankus, A. Rozenblatt, i S-ka, B. Landau i A. Rawski; Jakób Kohn, I. Wagowski i B-cia Fuchs, B-cia Sachs, I. Perle, Warszawskie Towarzystwo Transportu i Żeglugi, Sp. Akc., Emil Reich, G. Horak i H. Wenske, Rotberg i Szarf; I. M. Aerbach, Rappaport i Neiman, Związek Zawodowy Przemysłu Metalowego, I. H. B. Toepe, Fryszman i Horończyk, Stefan Angersztajn, Tow. Akc. S-wie Lebrecht, Müller, Müller i Seidel, Wein i Hochenberg, Oskar Mix, I. Ch. Praszkiel, Welsman i Szydłowski, Rabinowicz i Bakulin, Spadk. L. Toepfer, Ostrowski i Birnweig, S. Rotberg i J. Abramczyk, Szyllit i Krysztal, Zakład Samochodowy Nr. 4, B-cia Kohn, Władysław Joachimski, Józef Dawidowicz, Oswald Karoff, B-cia S. A. Auerbach.

W VII-em Biurze Wypłat (ul. Czerwona 8 Seminarjum Nauczycielskie):

Tow. Akc. L. Geyer, Józef Richter, Weiss i Poznanski, B-cia Zajbert, Kind i Fiszer, Władysław Joachimski; J. Likiermin, Nasielski i Najdelman, Karol Steinert, S. i J. Goldlust, Adam Osser, Ferdynand Kenich, G. Zilberstein i Kahne, J. Lohrer i L. Frydlander, Emil Wicke, Sukcesorowie Juliusza Rozentala, Braun i Hurewicz, Lindenfeld i Kryszyk; G. Dutkiewicz i S. Olsztajn, J. Hlawaty, Fabryka Wyrobów Gumowych „Para”, W. Stolarow i S-ka; Kewes i Goldberg, Szyllit i Krysztal, Kwaśner i Lindenfeld, A. Prusak, B-cia Steigert, B. Etkind; Artur Przygórski; Finkelberg i Joskowiez, Kociński i Hank, Keilich i Goida, Hendeles i Frydman, Józef Babad, Karol Nelson, Jakób Steigert, Turski i Cwikliński; „Włókni” Dawid Góralski.

W VIII Biurze Wypłat (ul. Kilińskiego obok Napiórkowskiego fabr. Osiera):

B. Fraidenberg, B-cia Samet, Otto Haessler, M. Epstein.

W IX Biurze Wypłat (ul. Rągowska, fabryka Stolarowa):

Emil Haebler, Rozenblatt, Stajkowski, Judelwicz i S-ka.

W X Biurze Wypłat (ul. Kątna, szkoła przy fabryce Allarta):

Józef Mazel, Markus Kohn, Herman Jonas, B. Lipszyc, B-cia Biskowicz, Prentki i Jonas, M. Weinberger, Kroening Karol; Zilberstein i Szapował, Zygmunt Richter, Windman, Waje i Joachimowicz; Kachan Spiro, Karol Kretschmer.

Zaznacza się, że z dniem 14 sierpnia 1924 roku, kończą się wypłaty I-ej raty zapomogi, następne zaś będą wypłacane tylko bezrobotnym, zarejestrowanym przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy.

— Policyjny Dom Zdrowia.

Jak się dowiadujemy z Komendy Policji Państwowej na Okręg Łódzki został przy Głównej Komendzie 1. P. w Warszawie zakończony okres pracy przygotowawczej (organizacyjny) stowarzyszenia pod nazwą „Policyjny Dom Zdrowia”, który rozpoczął swą działalność.

Zgodnie ze statutem jego władz naczelnych, odbyło się w lokalu Komendy Głównej pierwsze posiedzenie delegatów, na którym z ramienia Okręgu Łódzkiego delegowany został nadkomisarz Zółtaszek. (pap)

— Lichwa na letniskach podmiejskich.

Zdzierstwo i wyzysk na letniskach podmiejskich sroży się bezkarnie.

Pod Strykowem naprzykład pobierają właściciele „letnisk” za klgr. nafty 40 groszy, podczas gdy w Łodzi cena wynosi 25 gr.

Mieko otrzymać można w Łodzi w cenie od 25 do 28 groszy za litr, a nieraz i taniej, na letniskach zaś podmiejskich domagają się zdziercy 35, a nawet 45 groszy.

Czy na to „kiwanie” nie znajdzie się rady.

— W sprawie pracy kobiet i dzieci.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej zwróciło się do zarządu głównego Klasowego Związku Wiókienniczego w sprawie wprowadzenia w życie ustawy o pracy w przemyśle, nad którą ministerstwo już pracuje.

Pismo ministerstwa prosi o powzięcie w tej konferencji udziału w dniu 3 września rb. w Warszawie. Celem konferencji będzie zebranie opinii związków pracodawców i pracowników w sprawie terminu, w jakim ustawa m.: obowiązywać w różnych gałęziach i dziedzinach pracy. (bip)

— Nieścisle informacje Bipa.

W dniu wczorajszym ukazała się w piśmie wzmianka Bipa o zwołaniu na dzień 14 bm., Nadzwyczajnej komisji Rozjemczej dla spraw dozorców domowych, w której mają wziąć udział oprócz przedstawicieli rządu i właścicieli nieruchomości, także przedstawiciele „klasowego” Związku dozorców domowych.

Otóż wiadomość ta jest o tyle nieścislą, że — jak nas informują z Zarządu związków chrześcijańskich, związku „klasowego” dozorców domowych narazie niema jeszcze a zaproszony został na konferencję Chrześcijański Związek dozorców domowych. (W)

Wczorajsze ceny rynkowe

(Zielony rynek.)

Jarzyny: kartofle od 3 zł 80 gr do 6 zł za 100 kg. marchew 1 zł 30 gr — 3 zł kopa, pietruszka 2 zł — 4 zł kopa, buraki 1 zł 30 gr — 3 zł kopa, cebula 18 zł — 36 zł za 100 kg., kapusta 6 zł 17 zł kopa, ogórki 1 zł 20 gr — 3 zł 50 gr., kopa pomidory 80 gr — 1 zł 50 gr.

Owoce: gruszki 18 zł — 60 zł 100 kg. jabłka 18 zł — 60 zł 100 kg. Nasiona: smietana 1 zł 20 gr — 1 zł 60 gr litr, masło 3 zł — 4 zł kg. ser, 50 — 80 gr., jajka 4 zł — 6 zł kopa. Drób: gęsi 4 zł — 10 zł, kaczki 2 zł 50 gr. — 3 zł 50 gr. kury 2 zł — 3 zł, kurczęta 80 gr 1 zł 50 gr.

Wypadki i kradzieże

— Straszny wypadek.

Na boczniczy Szajblera i Grohmana przy ul. Emilji wagon naładowany bawełną pchany tyłem przez lokomotywę najechał na robotnika Wildmana i obciął mu obie nogi do kolan.

Ofiara wypadku po ciężkich cierpieniach zmarła i przy zwłokach wystawiono posterunek do zejścia władz sądowo lekarskich. (bip)

— Pożar w Chojnach.

We wsi Chojny spłonęła obora i stodoła z pełnym rocznym plonem, należąca do Bieńkowskiej. Pożar powstał z niewiadomej przyczyny. Zachodzi możliwość podpalenia. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Straty wynoszą około 3000 złotych. (pap)

Teatr i sztuka.

— „Ptak Niebieski”.

Premiera wczorajsza drugiego i ostatniego programu „Ptaka Niebieskiego”, zdobyła sobie bodaj większe jeszcze powodzenie. Publiczność przyjmuje entuzjastycznie wszystkie numery. Zwłaszcza podoba się efektowna „knajska” i „katarynka” w której aktorzy od groteskowego humoru przechodzą przy pomocy paru zaledwie gestów do głębokiego tragizmu „Pieśni Błazna” bisowane były bez końca, a Wańka i Tańka zdobyły sobie już popularność w całym mieście.

Program obejmujący dwanaście numerów kończy efektowna zbiorowa scena „Wśród gór Kaukazu”. Należy zwrócić uwagę, iż „Ptak Niebieski” już w dniach najbliższych wyjeżdża tak że wszyscy ci którzy nie zdążyli jeszcze zapoznać się z tym niezwykłym teatrem powinni się pośpieszyć.

Z sądów.

— Z majowych wspomnień.

W dniu 1 maja rb. w dniu święta robotniczego, odbył się wielki pochód, w którym wzięli udział przedstawiciele i członkowie partji robotniczych.

Do pochodu powyższego przyłączyli się również i komuniści.

W czasie interwencji Policji, stłuczoną została szyba wystawowa w składzie win i wódek, przy ul. Głównej 11, należącym do p. Wajswelnera. Z wystawy tej skradziono 50 butelek wódek.

Przeprowadzający śledztwo przodownik Policji M. Polankiewicz, ustalił, iż kradzieżki dopuścił się 18-letni Szymczak i 18-letni Graczyk, pracujący w tymże domu i dozorczyni tegoż domu Marczakowa.

Oskarżeni do kradzieży się nie przyznają, tłumacząc się, iż wódkę wzięli jedynie do przechowania na czas zamieszek.

Sąd Pokoju I-go Okręgu, rozpatrujący w dniu wczorajszym tę sprawę, wszystkich oskarżonych dla braku dowodów uniewinnił. (pap)

Oszustwo w Banku dla Handlu i Przemysłu.

ARESZTOWANIE URZĘDNIKA.

W połowie lipca rb. do Banku dla Przemysłu i Handlu w Warszawie, oddział w Łodzi zgłosił się jakiś jegomość i na podstawie przedstawionych 2 czeków wystawionych przez „Zgierską Manufakturę Bawełnianą” podjął 6,700 zł. z konta firmy.

Po upływie 2 tygodni, w końcu lipca „Zgierska Manufaktura” przysłała kogoś z czekiem na większą sumę pieniędzy ze swego konta, lecz urzędnik oddziału czekowego oświadczył po sprawdzeniu konta, że „Zgierska Manufaktura” nie posiada już pieniędzy na swym koncie i odmówił wypłaty pieniędzy. Gdy firma dowiedziała się o tem, oświadczyła, że zaszła jakaś pomyłka, gdyż firma czeku na owe 6,700 zł. nie wypisywała i książeczka czekuwa firmy wcale nie posiada takiego numeru, jaki nosiły чеки, za którymi owe pieniądze podniesiono.

Jasnym było, że ma się do czynienia z oszustwem i zawiadomiono o wszystkim urząd śledczy.

Śledztwo rozpoczął komisarz Weyer, który stwierdził, że чеки owe wypisane były na książeczce zwykłej klientów banku, a ponieważ wiele takich nie oddanych jeszcze książeczek leżało

w biurach banku, komisarz doszedł do przekonania, że oszustwo popełnił ktoś z personelu bankowego i w tym kierunku przedsięwziął kroki w śledztwie.

Stwierdzono, że interesantów przychodzących w sprawie czeków przyjmował urzędnik Mieczysław K. Skurczewski, który też sprawdzał konta przed pobraniem z banku pieniędzy przez klientów. Był on zaufanym firmy, znał się dobrze na księgowości i przed wstąpieniem do Banku dla Przemysłu i Handlu pracował wiele lat w innych bankach jako specjalista oddziału czekowego.

Mimo to komisarz Weyer zwrócił swe podejrzenia na stronę Skurczewskiego, gdyż trudno było przypuścić, aby taki znawca czeków nie dostrzegł że ktoś podejmuje pieniądze na imię firmy, i przed stawia inny czek, a pozbawia go podpisu, który jest fałszywym choć rzucano się to w oczy.

Skurczewskiego władze śledcze aresztowały w chwili gdy rozkoszował się urlopem i oddały go do dyspozycji sędziego śledczego IV rewiru, który prowadzi w tej sprawie dalsze śledztwo. (bip)

Sąd doraźny w Łodzi.

WYROK ŚMIERCI.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał w trybie postępowania doraźnego, pod przewodnictwem sędziego p. Korwin-Korotkiewicza sprawę Stanisława Piątkowskiego vel Władysława Szewczyka.

Akt oskarżenia głosił, iż dnia 30 lipca rb. wywiadowcy urzędu śledczego w Łodzi, Józef Umiński i Henryk Cieplak, przechodząc około godziny 17-ej ul. Narutowicza zauważyli pewnego osobnika, w którym Umiński poznał poszukiwanego przez urząd śledczy znanego zawodowego złodzieja Piątkowskiego. Wobec tego Umiński zwrócił się do Piątkowskiego i okazawszy mu znaczek urzędu śledczego, oznajmił mu, iż jest aresztowany. Piątkowski udał się wraz z wywiadowcami, lecz po przebyciu kilku kroków wy dobył błyskawicznym ruchem rewolwer i wystrzeliwszy do Umińskiego, którego zranił lekko w prawą rękę, począł uciekać, ostrzeliwując bie-

gnących za nim wywiadowców. Widząc, iż nie ujdzie pogoń, Piątkowski skręcił na podwórze posesji, znajdującej się przy ul. Narutowicza 59 i usiłował przedostać się przez parkan na sąsiednie podwórze.

W chwili tej został raniony i upadł, a leżąc na ziemi dwukrotnie jeszcze wystrzelił do zbliżających się wywiadowców.

Oskarżony, przyznał się do winy, tłumaczył się jednak, iż nie wiedział, że zatrzymujący go są wywiadowcami urzędu śledczego. Uważał ich za nasłanych przez Szaję Zylberszta, którego pobliż przed kilkoma miesiącami, i że ci chcą się obecnie na nim zemścić. Zeznania świadków obalily te dowodzenie i Sąd przychylił się do wywodów prokuratora kameralnego p. Krychowskiego skazał Piątkowskiego na karę śmierci.

Bronił oskarżonego, mianowany z urzędu p. mecenas Piotr Kon. (k)

Komunikat.

SPROSTOWANIE.

Otwarcie Juljanowa.

W poniedziałkowym komunikacie o otwarciu parku w Juljanowie, wkradła się pomyłka, którą prostujemy: park będzie otwarty nie od 8 wiecz. lecz od godz. 7 rano do godz. 8 wieczorem.

Bibliografia.

T. GAUTIER. „ROMANS MUMJI”.

W Książkach Ciekawych pojawiła się rozgłos na powieść Teofila Gautiera pod tytułem — „Romans Mumji”. Utwór ten prócz wysokich zalet literackich, które zdobyły autorowi jego sławę światową ma obecnie duże znaczenie aktualne, gdyż opisuje miłość Tutench-Amena, którego grobowiec w roku ubiegłym odkryli lord Carnarvon i Carter.

Powieść Gautiera jest więc obecnie na rynku księgarskim sensacją pierwszorzędą.

Przemysł i handel.

SPRZEDAŻ OSAD LIKWIDACYJNYCH.

(—) Główny Urząd Likwidacyjny w najbliższym czasie zamierza przystąpić do sprzedaży nowej serii osad likwidacyjnych. Liczba obiektów przeznaczonych do sprzedaży wynosić będzie około 300.

JARMARK CHMIELARSKI.

(—) Państwowy Bank Gospodarstwa Krajowego finansuje odbyć się mający w połowie października rb. jarmark chmielarski, na którym spodziewany jest liczny zjazd nabywców chmielu w Polsce zachodniej.

O NABYWANIE GRUNTÓW Z PARCELACJI RZĄDOWEJ.

(—) Ministerstwo Reform Rolnych ma już na ukończeniu projekty aktów notarialnych, które będą zawierane z nabywcami gruntów z parcelacji rządowej. Po uzgodnieniu przygotowanych wzorów i wypowiedzeniu się prokuratorji generalnej, urzędy Ziemskie będą mogły przystąpić do przegisywa-

nia tytułu własności rozparcelowanych gruntów, stanowiących dotychczas majątności państwowe, a tem samem zlikwiduje rozgorzenie szerokich mas osadników powodowane nieuregulowanymi dotychczas stanem prawnym posiadanych gruntów.

W SPRAWIE PARCELACJI MAJĄTKÓW ZIEMSKICH.

(—) Ministerstwo Reform Rolnych likwiduje ostatecznie administrację majątków ziemskich pozostających we własnym zarządzie. Skutkiem tego część majątków ulegnie parcelacji, część zaś zostanie przekazana do dyspozycji Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

JAPONCZYCY W NIEMCZECH.

(—) Wskutek bojkotu amerykańskich towarów w Japonji kupcy japońscy zjawili się w Niemczech, celem dokonania większych zamówień w Niemczech. Japończycy interesują się przede wszystkim przemysłem optycznym i szklanym. Japończycy wskazują, na to, że obecny moment jest korzystny dla zawarcia konwencji handlowej z Niemcami. Zamówienia poczynione przedewszystkiem u Zeissa w Jenie i w przemyśle instrumentów szklanych w Turyngji.

ORGANIZACJE PRZEMYSŁU ŻELAZNEGO.

(—) Laurahütte przystąpiła do Deutsche Schoettverkaufsvereinigung. wobec tego związek ten obejmuje obecnie cały przemysł niemiecki i polski na Górnym Śląsku. Na Zachodzie powstał podobny związek, obejmujący zakłady Krupp, Mannesmann i Gute Hoffnungshütte. Zakupami kieruje firma Stern — Essen, Kossmann — Essen, Kaufmann — Duisburg i Kraft — Grunfeld. Zakłady przemysłowe zastrzegły sobie prawo czynienia zakupów także przez inne firmy.

BANKRUCTWO BANKU LEŚNEGO.

(—) Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił upadłość jednego z banków powojennych, Banku Leśnego.

Od początku roku bieżącego jest to trzecia upadłość, ogłoszona w stolicy polskiej. W całym państwie upadłości są również rzadkością, co świadczy o łagodnym przebiegu przesilenia gospodarczego, przeżywanego w związku z dokonaną reformą walutową.

